Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 1 — w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600. Przedstawicielstwa: Toruń 800, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 281. | **BYDGOSZCZ, piątek dnia 7 grudnia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Rada Ligi Narodów formuje międzynarodową siłę zbrojną,

dla zapewnienia porządku w Saarze.

Genewa, 6. 12. (PAT) Po zarządzonej przerwie Rada Ligi Narodów pod przewodnictwem Benesza rozpatrywała **sprawę utrzymania porządku w zagłębiu Saary w okresie plebiscytowym.**

Na wstępie posiedzenia zabrał głos minister Laval, który zwrócił się do Rady z apelem o wzięcie na siebie obowiązku utrzymania porządku w zagłębiu Saary **przy pomocy zbrojnej, międzynarodowej siły.** Francja chętnie godzi się na to, **by nie była reprezentowana w tych kontyngentach** wojskowych międzynarodowych, przyczem również w nich **nie byłyby reprezentowane i Niemcy.**

Delegat Wielkiej Brytanji oświadczył, że jeżeli Wielka Brytanja zostanie zaproszona do współpracy, to **zgodzi się o-na na dostarczenie odpowiedniego kontyngentu** dla utworzenia siły międzynarodowej w tym wypadku, jeżeli inne państwa wchodzące w rachubę także się na to zgodzą **i pod warunkiem, że Francja i Niemcy nie będą temu przeciwne.** Analogiczne oświadczenie złożył imieniem Włoch, baron Aloisi.

Komisarz Litwinow oświadczył, że jego rząd ustosunkuje się przychylnie do wszelkich propozycyj, zmierzających do usunięcia tarć międzynarodowych. Ponieważ kwestja jest dlań nową, **nie może udzielić odrazu odpowiedzi swojego rządu,** z którym się w tej sprawie porozumie.

Minister Benesz zaznaczył, że **kraj jego nie uchyla się od obowiązków międzynarodowych i** że niewątpliwie przyjmie proponowane zobowiązania na warunkach sformułowanych przez ministra Edena.

Zkolei przemawiał przewodniczący komisji rządzącej w zagłębiu Saary Knox, który wyraził swoje zadowolenie z jednomyślności, panującej wśród członków Rady Ligi Narodów co do konieczności powołania w zagłębiu Saary międzynarodowych kontyngentów wojskowych dla zapewnienia porządku. Mówca jest głęboko przekonany, że dzięki temu ład zostanie utrzymany i że plebiscyt odbędzie się w atmosferze pokoju. Rada zadecydowała następnie, że komitet trzech dla sprawy Saary zbada tę kwestję i przedstawi przed końcem sesji konkretne propozycje. Na tem posiedzenie zamknięto.

Genewa, 6. 12. (PAT) Doniosła debata w sprawie utworzenia międzynarodowej siły dla utrzymania porządku w zagłębiu Saary, była niespodzianką. Tylko rządy brytyjski i włoski, poinformowane były o zamiarze rządu francuskiego, przedstawienia tego rodzaju propozycyj. Propozycja ta została **sformułowana przez ministra Lavala.** Wobec tego, że delegaci państw, wyrażający zgodę na udzielenie kontyngentów dla siły międzynarodowej uzależnili to od zgody obu zainteresowanych państw, pierwszym krokiem będzie obecnie zapytać Niemiec, czy gotowi są wyrazić swoją zgodę.

*

Ta pompatyczna dyskusja jest niemal komiczna. Przed paru dniami Francja zawarła w Rzymie układ z Niemcami o przyjęciu kopalń, czem przesądziła wyniki plebiscytu, o którym nikt przy zdrowych zmysłach nie wątpił, że wypadnie na korzyść Niemiec. Teraz, gdy już Francja i Niemcy porozumiały się w tej sprawie, Rada Ligi omawia tworzenie międzynarodowej siły zbrojnej, jakby w Saarze mogło się stać coś innego, niż zwarty marsz obywateli z Horst-Wessel-Liedem i kartkami: „Głosuję za Niemcami“. Nikt bowiem z tych ludzi nie ma wątpliwości, co z nim się stanie, gdy będzie głosował inaczej. I międzynarodowa siła zbrojna, do której Benesz włączy swe waleczne bataljony, niewiele pomoże.

Ks. Kardynał Hlond konferował z ministrem oświaty.

Warszawa, 6. 12. (tel. wł.) Minister oświaty p. W. Jędrzejewicz przyjął w dniu wczorajszym JE. ks. kardynała Hlonda. Konferencja ta trwała czas dłuższy. (r)

Parlament francuski domaga się dalszego zwalniania robotników obcych.

Warszawa, 6. 12. (tel. wł.) W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy w parlamencie francuskim zabierało głos 120 mówców, z pośród których większość uznała konieczność obrony pracowników francuskich i dalszego ograniczania pracy cudzoziemców. Podkreślono, że liczba bezrobtnych Francuzów wynosi obecnie przeszło miljon osób. Jednocześnie wskazywano na konieczność wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. W związku ze sprawą ograniczeń pracy cudzoziemców zwróciła się do ministra emerytur delegacja b. wojskowych francuskich, domagając się, aby przy zwalnianiu obcokrajowców stosowano szereg ulg dla b. wojskowych armji sprzymierzonych i aby b. wojskowym przyznano pierwszeństwo przed innymi robotnikami cudzoziemskimi.

Minister emerytur zapewnił delegację, że byli wojskowi armij sprzymierzonych zwalniani będą ostatni, jedynie w razie istotnej konieczności. (r)

Generałowie Reichswehry przeciw Polsce

a za sojuszem z Rosją.

Rewelacje „Vue“ i Sunday Dispatch“ dają obraz politycznej rzeczywistości

Paryż, 5. 12. Sensacyjne rewelacje zamieszcza czasopismo paryskie „Vue“, dotyczące tajnego memorandum, jakie w dniu **18 lipca br. wystosowali generałowie Reichswehry do Hindenburga, protestując przeciwko zamordowaniu gen. Schleichera.** Poza tem memorandum to zawiera konkretne projekty Reichswehry w sprawie nieuniknionych — wedle zdania Reichswehry — zawikłań wojennych w przyszłości, tudzież **niezwykle ostrą krytykę wewnętrznej i zagranicznej polityki narodowo-socjalistycznej.** Memorandum stwierdza, że Schleicher zastrzelony został **bez wyroku, bez dowodów i bez przesłuchiwania.** Po jego śmierci oskarżono go o zdradę kraju. Memorandum stwierdza, że **Schleicher nie był zdolny do popełnienia takiej zbrodni.**

Niezwykle ciekawa jest ta część memorandum, która omawia najbliższą wojnę i przewiduje następujące ugrupowania mocarstw: **Niemcy, Włochy, Polska (?), Japonja, Austrja i Węgry przeciwko Francji, St. Zjednoczonym, Rosji Sowieckiej, państwom Małej Ententy, Belgji, tudzież państwom bałtyckim.**

Wszystko wskazuje na to — twierdzi memorandum — że ten pomyślny dla Niemiec wybuch wojny nie dojdzie jednak do skutku, o ile nie nastąpi jakiś zwrot w niemieckiej polityce zagranicznej. Zwrot ten nastąpić może tylko z chwilą powrotu Niemiec do tradycji Bismarcka. Dlatego uważa Reichswehra za konieczne **przywrócenie dawnego stosunku Niemiec do Rosji.** Myślą przewodnią niemieckiej polityki zagranicznej powinien być **sojusz z Rosją i z Włochami.**

Wkońcu proponuje memorandum stworzenie w Niemczech dyrektorjatu, w skład którego wchodziliby: kanclerz, wicekanclerz, minister Reichswehry, minister spraw zagranicznych, tudzież minister gospodarstwa. Zadaniem dyrektorjatu miałoby być poczynienie przygotowań wojennych.

Reichswehra proponuje na wicekanclerza gen. Fritscha, na min. Reichswehry **gen. Hammersteina,** a na min. spraw zagranicznych Nadolnego, uważając przytem, iż **ustąpienie Goebbelsa, Goeringa i Darresa przyczyniłoby się do konsolidacji stosunków w Niemczech.**

Memorandum to zawiera następujące jeszcze, niezwykle charakterystyczne szczegóły:

(Ciąg dalszy na stronie 11).

Z polityki.



— **Proszę pani, ja mam wobec pani zupełnie poważne zamiary.**
— **A czy pan wie, że w moich żyłach płynie 30 procent krwi żydowskiej?**

Łotwa i Estonja są przeciw

paktowi wschodniemu.

Ryga, 6. 12. (PAT) Obrady konferencji tallińskiej przez cały czas były prowadzone bardzo intensywnie. Poruszano zagadnienia **paktu wschodniego, sojuszu francusko-sowieckiego, kwestję zacieśnienia współpracy gospodarczej**, wysuwano koncepcję zastosowania klauzuli bałtyckiej nietylko w odniesieniu do zagadnień gospodarczych, lecz również w stosunku do spraw narodowościowych. Stąd też powstała idea nowego systemu mniejszościowego, regulującego sprawy narodowościowe na podstawie wzajemności.

Stanowisko konferencji w odniesieniu do paktu wschodniego przedstawia się w ten sposób: **Łotwa i Estonja stoją na stanowisku, że pakt wschodni bez udziału Polski i Niemiec jest niemożliwy.** Litwa nie wycofuje się zasadniczo z poprzednio zadeklarowanej pozycji, modyfikuje ją jednak w ten sposób, że w przyszłości **nie poweźmie żadnego nowego kroku bez porozumienia z pozostałymi sojusznikami.**

Paryż, 6. 12. (PAT) „Echo de Paris" zamieszcza artykuł Pertinaxa p. t. „Akcja niemiecka w krajach bałtyckich". Artykuł szczególną uwagę poświęca Łotwie. Autor omawia w tym artykule **działanie polityki niemieckiej i polityki polskiej w państwach bałtyckich i krytykuje ostro akcję polityczną premjera Ulmanisa**, sekretarza generalnego łotewskiego M. S. Z., ministra Muntersa oraz nowego posła łotewskiego w Paryżu Grosswalda.

„Byłoby bezcelowem — pisze Pertinax — mówić o Estonji, złączonej z Łotwą traktatem politycznym i wojskowym. **Od 10 lat oddala się ona pod wpływ Polski".**

„W lipcu — pisze Pertinax — interpretując demarché, podjęte w Moskwie przez dwa sprzymierzone państwa, stwierdziliśmy, że min. Beck w swej misji do krajów bałtyckich, zmierzających do rozbicia projektu paktu wzajemnej pomocy, nagle został zawrócony z drogi. **Okazuje się dziś** — pisze Pertinax — **że wspomniane demarché państw bałtyckich było udawaniem.** Oto, jak nieprzyjaciele pokoju wyzyskują czas, który Francja, bojąc się odpowiedzialności, lekkomyślnie marnuje" — kończy Pertinax.

Lotnik zaginął

wśród bezkresów oceanu.

Honolulu, 6. 12. (PAT.) Pogłoski o tem, jakoby znaleziono i wyłowiono z morza samolot nietylko nie zostały potwierdzone, ale okazało się, iż są najzupełniej fałszywe. Samoloty, które **wysłano po otrzymaniu sygnałów SOS, rozesłanych przez Ulma**, dotychczas nie natrafiły na żaden ślad lotnika. Co do Ulma i jego dwóch towarzyszy panuje wielkie zaniepokojenie. **Od 10 godzin brak o nich wszelkiej wiadomości.**

Londyn, 5. 12. (PAT.) Dzienniki angielskie zamieszczają pełne dramatycznego napięcia wiadomości radjowe, otrzymane od lotnika australijskiego Ulma, który przelatując ponad Pacyfikiem z Ameryki do Australji **musiał opuścić się z dwoma towarzyszami na morze w odległości 400 mil od Honolulu.**

„Godz. 11 min. 20 znajdujemy się na południe od Honolulu, ale obecnie zawracamy zpowrotem. Godz. 11 min. 25 straciliśmy kierunek wśród ciężkich ołowianych chmur i silnych wiatrów przeciwnych. Benzyny starczy zaledwie na 15 minut. Czy możemy liczyć na pomoc innych samolotów? Godz. 11 m. 30 opuszczamy się. W tej chwili uderzyliśmy o wodę. Godz. 11,58 osiadłem na wodzie i zwracam obecnie maszynę pod wiatr. Przybywajcie i zabierzcie nas. **Przypuszczam, że zdołamy utrzymać się na powierzchni 2 dni."**

Na tem komunikat radjowy Ulma urywa się. 18 amerykańskich hydroplanów wyruszyło na pomoc, pozatem Ulma szuka transoceaniczny statek pasażerski „Prezydent Coolidge", 18 amerykańskich łodzi podwodnych, 3 amerykańskie torpedowce, 2 parowce przybrzeżne i liczne japońskie statki rybackie. Statek transoceaniczny „Prezydent Coolidge" przybył już na miejsce, gdzie przypuszczają, że **Ulm osiadł na wodzie, ale żadnych śladów Ulma nie znaleziono.**

Niemiecka plotka o wyjeździe

przedstawicieli rządu polskiego do Węgier.

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) W prasie węgierskiej pojawiły się doniesienia korespondentów z Berlina, że w dniu 15 bm. przybędzie do Budapesztu z rewizytą premjer Kozłowski w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Becka. W warszawskich kołach politycznych natomiast zapewniają, że wizyta ta nie jest w obecnej chwili aktualna ze względu na ogólną sytuację polityczną na terenie międzynarodowym. Ma ona nastąpić najwcześniej na wiosnę przyszłego roku, po zakończeniu prac sejmowych.

Pogłoska o tak bliskim terminie wyjazdu naszych przedstawicieli rządu powstała najprawdopodobniej w związku z faktem, iż nasz poseł pełnomocny w Bukareszcie p. Łepkowski był przyjęty w tych dniach przez premjera Goemboesa. Tymczasem wizyta Łepkowskiego u premjera spowodowana była względami kurtuazyjnemi. Nie poruszano na niej zupełnie kwestji rewizyty członków rządu polskiego. (r)

Warszawa chce przejąć elektrownię

zbudowaną i eksploatowaną przez Francuzów.

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł. Od dłuższego czasu toczy się spór m. st. Warszawy z elektrownią, która jest własnością kapitalistów francuskich. Obecnie sprawa przybrała sensacyjny obrót. Magistrat bowiem wystąpił do sądu okręgowego z powództwem cywilnem przeciwko spółce akcyjnej Tow. Elektryczności w Warszawie o rozwiązanie umowy koncesyjnej, datującej się jeszcze z okresu zaboru, bo z r. 1902.

Magistrat domaga się m. in. uznania umowy za rozwiązaną z winy francuskiego towarzystwa, przepisania na rzecz gminy wszystkich nieruchomości elektrowni i wyeksmitowania dotychczasowych koncesjonarjuszy.

W obszernem uzasadnieniu powództwa, które obejmuje 71 stron maszynowego pisma, pełnomocnicy magistratu przytaczają liczne fakty niestosowania się Francuzów do warunków koncesyjnych, co miało m. in. miejsce przy pobieraniu opłat za prąd elektryczny w Warszawie. Sprawa ta znajdzie się na wokandzie sądu już w przyszłym tygodniu, gdyż pełnomocnicy m. Warszawy domagają się również zabezpieczenia powództwa w drodze sekwestru, podobnie, jak się to działo swego czasu z Żyrardowem. Będzie to więc drugi proces w Warszawie na tle niezdrowej gospodarki kapitału obcego w Polsce. (r)

Echa zbiorowego samobójstwa w hotelu

Nowy zamach samobójczy dwóch młodych ludzi.

Warszawa, 5. 12. (Tel. wł.) Wczoraj dokonano sekcji zwłok trzech młodzieńców, którzy w hotelu „Polonia" popełnili zbiorowe samobójstwo. Sekcji tej dokonał prof. Grzywo-Dąbrowski.

Od wyników tej sekcji zależeć będzie kierunek śledztwa, gdyż być może, że była to wyrafinowana zbrodnia najstarszego z nich, robotnika Brzezińskiego, który następnie sam sobie wymierzył sprawiedliwość. Pewne poszlaki wskazują bowiem, że mogłoby być tak, że Brzeziński zamordował swoich śpiących towarzyszy. W szczególności ważną rzeczą będzie ustalenie kierunku kul i pod jakim kątem padały one. Dotychczas władze śledcze nie otrzymały żadnych nowych danych, nie otrzymano również wiadomości z Katowic od krewnych denatów. Sprawa tajemnicy hotelowej wikła się coraz bardziej. Wysuwana jest również jeszcze koncepcja, iż w danym wypadku ma się do czynienia ze zbrodnią na tle seksualnem, popełnioną w ataku szału. Obaj byli w negliżu, za wyjątkiem Brzezińskiego. Ponadto stwierdzono również, iż w pokoju stoczono walkę.

Przykład stał się zaraźliwym, gdyż właśnie wczoraj znaleziono w bramie domu przy ul. Koszykowej dwóch młodych ludzi, lat 20 i 25, dających słabe oznaki życia. Lekarz stwierdził niebezpieczne otrucie esencją octową. Ponieważ obaj są nieprzytomni, nie zostały stwierdzone przez śledztwo ani nazwiska desperatów, ani pobudki ich rozpaczliwego czynu. (r)

Wojewodowie radzą

pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa, 6. 12. (tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, obrady wojewodów. Zjazdowi przewodniczy minister Kościałkowski. Na uroczystości otwarcia obecny był m. in. premjer Kozłowski. Tematem obrad zjazdu, który potrwa trzy dni, są sprawy administracyjne, samorządowe i społeczne. (r)

Marchandeau porozumiewa się z Sowietami.

Moskwa, 6. 12. (PAT) Bawiący w Moskwie francuski minister handlu Marchandeau odwiedził dziś urzędującego w zastępstwie komisarza Litwinowa, wicekomisarza spraw zagr. Krestińskiego, któremu złożył **kondolencje z powodu zamordowania Kirowa.** Po śniadaniu w ambasadzie francuskiej, na którem obecni byli wyżsi urzędnicy komisarjatu spraw zagr. i handlu zagranicznego minister Marchandeau odbył konferencję z komisarzem handlu zagranicznego Rosenholzem, na której **ustalono podstawy dalszych rozmów, osiągając całkowite porozumienie.**

Walki z chińskiemi komunistami

Londyn, 5. 12. (ATE) Z Szanghaju donoszą: Walki pomiędzy wojskami rządowemi a oddziałami komunistycznemi **przybierają coraz bardziej zacięty charakter.** Główne siły komunistów są skoncentrowane w prowincji Kwangsi. Walki mają niezwykle krwawy przebieg Komuniści ponieśli stanowczą porażkę i znajdują się w odwrocie. **Mieli oni stracić przeszło 10.000 ludzi.** Liczba rannych i jeńców jest bardzo wysoka Na południu prowincji Honan komuniści zostali otoczeni z wszystkich stron i robią rozpaczliwe wysiłki celem przerwania otaczającego ich pierścienia wojsk rządowych. Rozpoczęła się **zacięta bitwa, w której biorą udział po obu stronach samoloty bombowe.**

Nie będzie już ani chińskich warkoczy, ani chińskich nóg.

Paryż, 6. 12. (PAT) Według doniesień z Nankinu, rząd nankiński przesłał gubernatorom prowincyj rozporządzenie, zalecające **w terminie 3-dniowym obcięcie warkoczy tym osobom, które je dotychczas jeszcze noszą. To samo rozporządzenie zakazuje kobietom krępowania nóg.**

Bandycki napad na pocztowca

na peronie dworca kolejowego.

Warszawa, 6. 12. (tel. wł.) Z Lublina donoszą o krwawym napadzie na funkcjonarjusza pocztowego na peronie stacji kolejowej w Szczebrzynie. Jacyś nieustaleni sprawcy oddali do niego szereg strzałów w chwili, gdy przenosił on większą sumę pieniędzy i zrabowali mu teczkę wraz z gotówką w sumie 8 tys. zł. Policja zarządziła obławę, która jednak nie dała konkretnych wyników. Funkcjonarjusz pocztowy Pawłowski, ranjony śmiertelnie, zmarł. (r)

Eksplozja w łazience.

Kraków, 6. 12. (PAT.) W jednym z domów przy ul. Syrokomli podczas prania bielizny w łazience nastąpił wybuch benzyny. Prawdopodobnie w chwili zapalania pieca w łazience, benzyna zmieszana z eterem, spowodowała wybuch tak silny, że ściana łazienki długości kilku metrów runęła. Wskutek wybuchu jedna osoba uległa poparzeniom I i II stopnia, druga zaś doznała ciężkich obrażeń ciała.

Niepowodzenie pierwszej pożyczki europejskiej w Ameryce.

Warszawa. Ogłoszona w New Jorku subskrypcja na pierwszą od 4 lat pożyczkę europejską w Stanach Zjednoczonych nie miała powodzenia. Z 10 milj. dol. pożyczki finlandzkiej zaciągniętej na 5 lat po 4% grupa banków Brown, Harriman i Spółka pokryła tylko 8 milj. dol. Pozostało 2 miljony musiał pokryć bank Finlandji. (r)

Wulkan zrodził trzy wyspy.

Londyn, 6. 12. Z Tokio donoszą: Między wyspami Jososima i Takesima, położonemi na południowej stronie japońskiej wyspy Kin-Sin, **w ciągu czterech tygodni trwa wybuch wulkanu podwodnego**, skutkiem czego z morza **wyłoniły się trzy wyspy wulkaniczne o dość znacznej powierzchni, wystające około 3 m ponad poziomem morza.** Bliższe badania są utrudnione, ponieważ ponad wyspami unosi się **wielki słup dymu, wznoszący się na 50 metrów.**

66 trupów za jednego Kirowa!

Moskwa, 6. 12. (PAT) O godzinie 2 w nocy, według czasu moskiewskiego, opublikowano oficjalny komunikat, **donoszący o skazaniu na śmierć i konfiskacie majątków, 37-miu pośród 39-ciu oskarżonych o przygotowywanie aktów terorystycznych przeciwko przedstawicielom władz sowieckim w Leningradzie, oraz 29-ciu pośród 32-ch oskarżonych o to samo przestępstwo w Moskwie. Wszystkie wyroki wykonano.** („Sprawiedliwość sowiecka nie żartuje — red.)

Moskwa, 6. 12. (PAT) Przed zwłokami Kirowa, wystawionemi w domu związków zawodowych **defilowały dziś przez cały dzień zorganizowane tłumy.** Całe śródmieście nadal otoczone jest kordonami policji. Dostęp do ważniejszych placów zatarasowano ustawieniem w poprzez ulicy samochodami ciężarowemi. Wartę honorową przy zwłokach **pełnili dziś najwyżsi dygnitarze ze Stalinem na czele.** Późnym wieczorem zwłoki Kirowa spalono w krematorjum, poczem **urnę z prochami ponownie wystawiono w domu związków zawodowych.**

List z Paryża.

Źródła nieporozumień.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego).

Paryż, w grudniu.

Major von Ribbentrop przyjechał do Paryża w środę 28 listopada. A wyjechał nie w sobotę jak podawały telegramy, lecz w niedzielę wieczór. W czasie swego pobytu w stolicy Francji odbył kilkanaście rozmów z czołowymi przedstawicielami sfer rządowych i parlamentarnych. Wszystkie te konferencje ukoronowała wreszcie długa, **półtoragodzinna rozmowa z Lavalem.** Szczegółów tych majorowych pertraktacyj naturalnie nie znamy; prasa paryska pozwala się domyślać, że von Ribbentrop poruszył na Quai d'Orsay kwestję ewentualnego przystąpienia Niemiec do paktu wschodniego, dalej sprawę wojskowego równouprawnienia Rzeszy i polityki środkowo-europejskiej. Zaznaczmy mimochodem, że prasa angielska, a w szczególności „Sunday Dispatch“ określała zupełnie dokładnie cel rozmów Ribbentropa. Miały one dotyczyć warunków powrotu do Genewy; chodziło o ustępstwa, wśród których podjęcie dyskusji na temat wschodnich granic Niemiec miało grać poważną rolę.

Nie będziemy się puszczali na niepewne fale domysłów; jest to o tyle niewskazane, że w ostatnich czasach obserwujemy gwałtowne przesunięcia na scenie wydarzeń europejskich, a kulisy zakrywa się bardzo starannie. Chodzi nam tylko o zwrócenie uwagi na zjawisko, nie podlegające żadnej wątpliwości, **a mianowicie na fakt ogromnie starannego obrabiania terenu rozmów niemiecko-francuskich.** Dążenia Berlina, aby przygotować sobie możliwie najwygodniejsze ścieżki na gruncie paryskim, nie stanowią dla nas żadnej specjalnej rewelacji. Od dnia 14 listopada 1933 r., t. j. od chwili wyjścia Niemiec z Ligi Narodów, podkreślaliśmy wysiłki kierowników Trzeciej Rzeszy, mające na celu nawiązanie bezpośrednich rozmów z Francją. Starania te szły równolegle z podkopywaniem zaufania Francji do Polski. Wszystkie atuty zbliżenia polsko-niemieckiego wygrywano na stole paryskim. Poddana ostrej dyscyplinie prasa niemiecka zaprzestała ataków na Polskę, ale zato wyławiano jak najskrupulatniej wszystkie echa nieporozumień polsko-francuskich. Bardzo starannie przygotowano chwilę, w której można było powiedzieć w Paryżu:

— Panowie, zdajecie sobie sami doskonale sprawę, że nastroje polskie nie idą po linji sympatyj francuskich. Może dojdziecie wkrótce do przekonania, że na poparcie Polski niema co liczyć. Wówczas proszę pamiętać, że jesteśmy zawsze gotowi do podjęcia rozmów, które będą miały na celu całkowitą gwarancję bezpieczeństwa Francji oraz doprowadzą do usunięcia przeszkód, uniemożliwiających racjonalny, historyczny rozwój Niemiec..

Propaganda niemiecka rozwinęła w Paryżu niezwykle silną działalność; nie cofano się przed żadnym argumentem, aby osłabić we Francji zaufanie do jej wschodniej sojuszniczki i podkopać te sympatje, jakie zdobyła sobie Polska nad Sekwaną i Loarą. Nie można twierdzić, aby te usiłowania pozostały bez rezultatu. W czasie ostatniej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych główny referent p. Dariac wyraźnie podkreślił, że pomiędzy Polską a Francją wyrosła szyba lodu. Jednocześnie nie zawahał się wskazać istotnej przyczyny tej nieufności, którą usiłowano szerzyć między Francją a Rzeczpospolitą.

— **Jest rzeczą konieczną** — mówił poseł Dariac — usunięcie cienia, **który padł na stosunki polsko-francuskie. Nie jest trudno oznaczyć wyraźnie źródła tych niekorzystnych opinij, jakie sobie wyrabiano o Polsce we Francji. Noszą one wyraźny podpis. Propaganda niemiecka ma za wiele interesów w pomieszaniu kart i w chęci poróżnienia Francji z Polską i Polski z Francją, aby mogła rezygnować z takiego rodzaju polemik. Znając środki, któremi dysponuje minister Goebbels — można sobie wyobrazić, że jego starania zmierzają do zatrucia (empoisonement) naszych stosunków ze sprzymierzoną Polską. Tego rodzaju robota zaczęła wydawać już niepokojące rezultaty. Znaną jest bowiem łatwość, z jaką rozwijają się nasiona starannie zasiewanych podejrzeń.**

Tak mówił p. Dariac, generalny referent budżetu ministerstwa spraw zagranicznych w parlamencie francuskim. Jest to niejako oficjalne stwierdzenie szcrokości zasięgu tej propagandy, na której metody zwracaliśmy tyle razy uwagę.

Czy można wysuwać twierdzenie, że ta propaganda, bardzo ułatwiona całkowitym brakiem orjentacji politycznej znacznej części prasy polskiej — osiągnęła częściowe rezultaty na terenie francuskim? Niestety tak.

Wspominaliśmy niedawno o berlińskiej wizycie posła Goy'a i radcy Monniera w Berlinie. Uzyskali oni dwugodzinny wywiad z Hitlerem, którego treść stała się przedmiotem bardzo gwałtownej dyskusji w Izbie. Poseł Goy, odpowiadając na zarzuty Franklin-Bouillona motywował konieczność podjęcia bezpośrednich rokowań z Berlinem szeregiem argumentów, między któremi przebijała się nieufność do stanowiska Polski.

Czy w polityce antyniemieckiej — mówił p. Goy, — **w polityce okrążenia i izolacji Niemiec, możemy naprawdę liczyć na całkowite poparcie Włoch? Czy możemy liczyć na poparcie Polski?**

Włochy nie są sprzymierzone z Francją. Ale wątpliwości, wysunięte pod adresem Polski odbiły się bardzo przykrem echem w Izbie. Nie protestował przeciwko nim nawet Franklin-Bouillon, nasz dawny i serdeczny przyjaciel, który jednak dzisiaj, w swej bardzo długiej mowie — nie wspomniał ani razu o Polsce. Wyrazu „Polska“ nie spotykamy zresztą również w przemowie ministra spraw zagranicznych Lavala.

O głosach prasy mieliśmy już sposobność pisać. **Albo się mówi o nas niechętnie i z goryczą — albo się wogóle nic nie mówi.** O referacie posła Dariaca, który starał się wytłumaczyć stanowisko Polski — nie wspomniał ani jeden dziennik francuski. Zmiana usposobienia społeczeństwa, zmiana zaszła w przeciągu kilku ostatnich miesięcy — jest uderzająca. Na lewicy rozprawia się o zbliżeniu do Sowietów. Prawica coraz to częściej przebąkuje o porozumieniu z Niemcami. Te ostatnie głosy zyskują sobie coraz to więcej zwolenników. Ostatnio za podjęciem rozmów z Niemcami wypowiedziała się bardzo poważnie prawicowa organizacja, Unja Narodowa Kombatantów. Rozmowy prywatne na tematy polityki w Europie Środkowej sprowadzają się po największej części do wspólnego mianownika przykrych dla nas wniosków:

— Pokazało się, że nie możemy liczyć na poparcie nawet tych, których uważaliśmy za największych przyjaciół Francji. Po traktacie wersalskim byliśmy przekonani, że jak co, ale przyjaźń Polski jest murowana, że na niej



Św. Mikołaj w klubie Sanacji.

Anastazja Drewnowska (56

Czarna Godzina

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Franek wyrżnął się w piersi, aż jęknęło.

— Nie wydałem, bo po pierwsze nie wiedziałem, że mi wchodził w drogę, a po drugie jakem spotkał, tom go odrazu w łeb drągiem... a po trzecie potem... w areszcie... już myślałem, że się pan Alwicz nie wyliże, a bałem się, żeby przed śmiercią nie wydał moich kolegów. Porządne chłopaki, proszę łaski wielmożnego pana sędziego, tylko z tej biedy... Jabym prosił, proszę łaski wielmożnego pana sędziego, żeby im nie mówić, że to ja ich wydałem, boby mnie jeszcze ich bracia puścili z dymem.

Sędzia wstał. Jednocześnie za drzwiami zadudnił ciężki tupot.

— Aresztuję was, Witkowski.

Franek zachował się spokojnie. Przewidział, że się tak stanie. Idąc w asyście policyjnej do aresztu, rozmyślał mściwie:

— Krzywoprzysięgnę, zgubię duszę, a ciebie mu nie ustąpię. Nie! Nie chciałaś mnie, to i jego nie dostaniesz. Tak mi, Panie Boże, dopomóż!

Auto, wiozące ze stacji Betę i Komorskiego, minęło się we wsi z autem policyjnem. Szofer obejrzał się ciekawie.

— Dokąd oni jadą? Stanęli przed chałupą Bujniaków.

— Zawracaj! — rozkazał mu Komorski. — Zobaczymy, co to znowu nowego A, przepraszam — zwrócił się do Bety. — Pani się każe wpierw odwieźć?

— Nie. Ja też jestem ciekawa, co się tam stało.

Trafili na tragiczny moment. Dwóch młodych Bujniaków wsadzała policja do auta, podczas gdy stara Bujniakowa, matka, ciągała się z rozgłośnym lamentem u nóg „starszego“. Przez otwarte drzwi stodoły widać było dwóch policjantów, klęczących na klepisku i pochylających się co i raz nad dołkiem czy piwnicą, u której coś wydobywali. Zebrane przed chałupą kumoszki chlipały, zawodziły i przeklinały niewiadomo kogo. Komorski wysiadł i podszedł do „starszego“.

— Co się tu stało?

Policjant zasalutował.

— Wykryło się, że ci dwaj — wskazał na aresztowanych — należeli do bandy komunistyczno-złodziejskiej. Znaleźliśmy skrytkę z odezwami i bronią.

Z ziemi podniósł się wrzask Bujniakowej:

— A żeby go choroba... A żeby go nagła śmierć... A żeby nie mógł skonać! A żeby...

— Kogo ona tak przeklina? — przeraził się Komorski.

— Alwicza — odparł policjant. — Chłopi to mówią, że on wydał Bujniaków.

— Toć nie co! — zagadała z tłumu baba w średnim wieku, wysoka i chuda o drapieżnej twarzy urodzonej wichrzycielki. — Łaził po chałupach i kusił biedny naród, a teraz to wszystkich gubi. Żeby z piekła nie wyjrzał! Te bolszewiki musiały go namówić i pewnie dobrze zapłaciły. A ty, biedny narodzie, cierp!

Niewiadomo kto rozpuścił po wsi, że to Alwicz wydał Bujniaków. Oni sami, wściekli, że „wpadli“, dali się zahipnotyzować gadaninie matki i sąsiadek i zeznali na śledztwie niestworzone rzeczy o Alwiczu. Niby to on im bezpośrednio nie dostarczał „liwerwerów“ i odezw, ale z wszystkiego „wiedzieli“, że maczał w tem ręce. Parę razy przyszedł do nich w nocy wysoki pan, przebrany i w masce i powiedział, dokąd się mają zgłosić po broń i papiery. Nie znali go, ale teraz widzą, że to na pewno był pan Alwicz.

We dnie też często do nich zaglądał, niby to po przyjaźni, pomagał w tem i owem, radził jak co robić, bratał się całkiem nie po pańsku. Niektórzy to się nawet temu dziwili i przebąkiwali, że w tem musi coś być niewyraźnego. Wreszcie stara Bujniakowa przysięgła w zupełnie dobrej wierze, że nocnym gościem, nawiedzającym jej synów był Alwicz. Broił, a tak się urządzał ostrożnie na wszelki wypadek. Przecie raz w nocy, jak mu otworzyła, bo chłopaki nie usłyszeli pukania, wsunął jej w rękę pięć złotych, żeby trzymała język za zębami, a w dzień dał jej drugie pięć złotych, bo akurat lamentowała, że lis dostał się do kur. Obydwie pięciozłotówki były nowiuśieńkie. Pan Alwicz był milosierny... Ano, pewnie! Ludzie dziwili się, że sam w biedzie, a tak się nad ludzką niedolą lituje... Ale gdzie on tam był biedny! Miał z czego dawać, tylko dla niepoznaki ubierał się w byle łachudry...

Gdyby się teraz pokazał we wsi, na pewno sprawionoby mu takie powitanie, żeby się potem kości nie dorachował.

Kiedy jeszcze rozeszła się wieść, że Witkoszczaka też aresztowano, reszta wątpliwości co do Alwicza rozwiała się bez śladu. Wszyscy byli święcie przekonani, że wsypał Bujniaków i zarazem oczernił Franka, żeby mu tymczasem nie sprzątnął Zosi. Beta, dowiedziawszy się o tem, zdziwiła się ogromnie, ale i ucieszyła. Poczuła się w sumieniu jeszcze bardziej rozgrzeszona.

W kilka dni później Amadeusz przyszedł na obiad z twarzą tak poruszoną, że zwróciło to powszechną uwagę.

— Co tam nowego? — zapytał pan Wyżkoroński.

— Niesłychane. Alwicz znosił się naprawdę z partją komunistyczną. Są nowe obciążające zeznania. Podobno ma być przeprowadzone jeszcze raz bardziej szczegółowe śledztwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

możemy się oprzeć w każdej okoliczności. Przymierze, zapewnienia „dozgonnej wdzięczności", wspólne cele. Dzisiaj widzimy całkiem co innego. Poco ten cały kram z wielką polityką sojuszów, z organizowaniem Europy, z angażowaniem się na Wschodzie? Chcemy pokoju. Należy zbliżyć się do Anglji, należy doprowadzić do przymierza z Włochami i zacieśnić stosunki z Małą Ententą. A jeżeli Niemcy chcą z nami rozmawiać — to i owszem. Niech rozmawiają.

Ktoś powie, że jest to rozumowanie człowieka z ulicy, że polityką Francji kieruje Quai d'Orsay, że warunki prestiżowe państwa nie mogą pozwolić na zejście z toru wielkich problemów mocarstwowych i t. d. Pomyłka. **Losami Francji kieruje naród francuski.** Nie tylko rząd, ale cała polityka rządu jest wykładnikiem tych nastrojów, jakie przejawiają się w społeczeństwie. **Sądy „ulicy" mogą się krystalizować w sposób bardzo nawet powierzchowny, może nawet i błędny — ale wywierają olbrzymi wpływ na cały bieg wypadków. Lekceważenie tego czynnika, jakim w polityce francuskiej jest opinja społeczeństwa — byłoby błędem nie do darowania.**

I tu dochodzimy do źródła nieporozumień. **Opinja francuska nie zdawała sobie i dotychczas nie zdaje sobie sprawy z istotnych celów polityki polskiej bo Polska jej swej polityki nie wyjaśniła. Polski w Paryżu poprostu nie było.**

„Les absents ont toujours tort" — mówi przysłowie francuskie. Nieobecni nigdy nie mają racji. Przez długi szereg miesięcy byliśmy nieobecni we Francji. Z rozmaitych powodów należałoby znów powrócić nad Sekwanę. Im wcześniej to nastąpi, tem lepiej.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Paszporty nansenowskie po plebiscycie w Saarze.

Warszawa. Wobec odrzucenia przez Niemcy w sposób stanowczy wszelkich gwarancyj dla emigrantów z Niemiec w Zagłębiu Saary, w kołach dyplomatycznych powstał projekt stworzenia specjalnych przepisów o bezpieczeństwie tych mieszkańców terenu plebiscytowego, którzy po ewentualnym powrocie do Niemiec, mogliby być narażeni na represje rządu niemieckiego. Według tego projektu zagrożeni obywatele Niemiec na terenie Zagłębia Saary mieliby prawo zrezygnować z obywatelstwa niemieckiego i otrzymać specjalny paszport, wzorowany na paszporcie nansenowskim dla emigrantów z Rosji.

Projekt ten ma duże szanse realizacji, wbrew opozycji Niemiec. (r)

—::—

Z KRAJU.

Ślub 96-letniego weterana. Sensację w Lublinie wywołał fakt małżeństwa powstańca z roku 1863 Szyndlera, liczącego lat 96 z 35-letnią Karoliną S. Szyndler czuł się osobiście osamotnionym, gdyż żona jego zmarła, nie miał przeto towarzyszki na starość. Przed niedawnym czasem poznał on 35-letnią Karolinę S., poczem mimo różnicy wieku, oboje się polubili i w tych dniach, odbył się w jednym z kościołów ślub Szyndlera z jego wybranką serca.

Praca społeczna w diecezji przemyskiej rozwija się w żywem tempie. Na terenie diecezji istnieje 198 oddziałów stowarzyszeń młodzieży męskiej — 285 oddziałów stowarzyszeń młodzieży żeńskiej, 52 stowarzyszeń mężów katolickich i 53 stowarzyszenia kobiet katolickich.

Okólnik p. wojewody Grażyńskiego w sprawie nadzoru władz szkolnych nad nauczaniem religijnem wywołał w społeczeństwie śląskiem dodatnie wrażenie. Należałoby życzyć, aby władze państwowe również i w innych częściach Polski uregulowały ostatecznie tę tak ważną sprawę dla całokształtu wychowania naszej młodzieży i załatwiły szereg bolączek, m. in. nominacje nauczycieli religji w tych szkołach państwowych, które pozostają od wielu miesięcy bez nauki religji.

—::—

Drobne wiadomości.

— **W Malborku** założyli Niemcy fabrykę mleka kondensowanego (w puszkach). Przerabiają dziennie 60.000 litrów mleka.

— **Marszałek Czang-kai-szek** wprowadził w Chinach powszechny obowiązek pracy przy budowie dróg i mostów.

— **W 222 szkołach okręgu Kłajpedzkiego** wprowadzono język wykładowy litewski. Dotychczas wykładano po niemiecku.

Dla Naszych Pań

Mistinguette zdradza sekrety piękności.

Mistinguette, ta sama Mistinguette, która „podobno" ma sześćdziesiąt lat, o której krążą wersje, że sfałszowała metrykę, aby nagwałt przekonać świat, że jest jeszcze naprawdę młoda — wciąż jeszcze jest atrakcją Paryża. Mistinguette, która porywa publiczność Folies Bergeres tym swoistym czarem i temperamentem, który napróżno usiłują naśladować śliczne girlsy Hollywood'u, święci nadal triumfy.

Kiedyś, kiedy jeszcze nietrzeba było fałszować metryki, Mistinguette tak samo, jak inne „gwiazdy", pokazywała w uśmiechu młode, śliczne zęby w reklamowych plakatach mydeł i past. Przeszły lata, zmieniły się reklamowe plakaty i nowe gwiazdy użyczają łaskawie sekretu piękności. Piękności, bo w ich młodość nikt nie wątpi. A przecież na wywiad w tej materji nadaje się tylko Mistinguette. Cóż z tego, że nie jest „naprawdę" młoda? Na scenie Folies Bergeres wciąż jeszcze prężą się w tańcu jej słynne nogi, prześliczne nogi i wciąż czaruje jeszcze świeży, jeszcze porywający głos.

Mistinguette w domu nie przyjmuje nikogo. Lubi być sama. A może...

Garderoba Mistinguette w Folies Bergeres jest cała z futer. Lustra na ścianach, lampy na lustrzanych kolumnach, wszędzie połyskujące tafle odbijające wszystko: jasne meble, delikatną różaność firanek i olbrzymią hortensję — ulubiony kwiat Mistinguette. Padające z góry światło modeluje wszystko. Tylko przy tualecie jedna nieosłonięta żarówka — tej się nie zapala.

Właśnie jest przerwa. Mistinguette schodzi ze sceny we wspaniałej, lśniącej toalecie. Lustrzane ściany odbijają zgrabną, smukłą postać. Mistinguette już jest w pokoju, już się uśmiecha.

Jak osiągnąć piękno? — O, rzecz prosta: trzeba być młodą i ładną, żeby się o to pokusić. Co do mojej osoby, to nie mam żadnych iluzyj. Jestem już stara nieprawdaż? Oczy Mistinguette czekały na odpowiedź. Potem zaśmiały się znowu. Mistinguette nie zapaliła lampy przy tualecie. W tym pokoju było tak pięknie. I Mistinguette wygłosiła swój program: Przedewszystkiem niech panie dbają o zdrowie. Regularne funkcjonowanie żołądka i wątroby, oto tajemnica świeżej cery. Zwłaszcza dolegliwości wątroby rzucają żółte refleksje na twarz. Nie mówię tu o ciężkich wypadkach, które wymagają interwencji lekarza, ale o drobnych niedokładnościach, które nie powodują cierpienia.

— To jeśli chodzi o przyczyny wewnętrzne. Ale jakich środków zewnętrznych używa pani do pielęgnacji cery?

— Na noc czyszczę ją starannie specjalnie sprowadzoną dla mnie oliwą. Rozprowadzam ją delikatnie ręką po całej twarzy. Oliwa przenika do pór w ciągu nocy. Rano tłuste mydło i gorąca woda. Maquillage — radzę jak najmniej widoczny. Nie należy nigdy używać białego kremu i pudru. Najbardziej świeża, młodzieńcza skóra nigdy nie jest zupełnie biała. Należy więc wybrać krem o naturalnym odcieniu. Osobiście używam kremu z odcieniem brzoskwiniowym. Rozprowadzam go po całej twarzy. Na policzki trochę tłustego różu, gdyż jest on jedynym, który się idealnie zlewa z kremem. Szaro-niebieski cień na powieki, ale nigdy nie na rzęsy. Zawsze zarzuca się kobietom, że nie umieją maquillage'm zatuszować tego, co je szpeci, a podkreślić to, co je zdobi. Wszystkie kosmetyki i tusze odbierają wdzięk memu spojrzeniu. Jeśli chcę się komuś spodobać nie mogę mieć malowanych oczu. Oczywiście na scenie...

— A kredka do warg. Jak się nią posługiwać?

— O, to zależy od zębów.

Kobiety, które mają piękne zęby, powinne malować całe usta, żeby podkreślić ich blask i kształt. Te zaś, które mają zniszczone zęby, powinne delikatnym rysunkiem, możliwie skrócić usta. Proszę jednak nigdy nie pozwolić dentyście na złoto czy platynę. Nic tak nie szpeci.

— Czy pani uprawia sporty? — Oczywiście. Najchętniej konną jazdę. Świetne wyniki daje przechadzka na świeżem powietrzu. Tylko błędne jest mniemanie, że należy ją odbyć natychmiast po jedzeniu. Półgodzinny odpoczynek jest konieczny. Błędnem jest również mniemanie, że to stwarza skłonność do tycia. Wprost przeciwnie!

— A gimnastyka?

— Tę uprawiam zawsze. Kobieta nigdy nie osiągnie smukłej linji jeśli się nie gimnastykuje.

Wciąż rozmawiając, Mistinguette ubiera się. Jej króciutka kamizelka z białego satinu pokazuje linję ciała, której pozazdrościłaby jej niejedna młoda dziewczyna. Lustrzane ściany łagodnie odbijają światło.

Gestykulując, Mistinguette chce przekonać, że masaż nie daje pożądanych wyników. Tylko gimnastyka prowadzi do osiągnięcia smukłej sylwetki.

Mój zawód powoduje nowe niebezpieczeństwo. Ustawiczne próby i ćwiczenia prowadzą do nadmiernego rozwinięcia jednego muskułu kosztem drugiego. Dlatego też muszę pilnie nad tem czuwać.

— Czy pani stosuje djetę?

— Niezupełnie. Rano herbata, cytryna i biszkopt, tylko jeden. W południe jarzyny, mięso w małej ilości, dużo owoców, nigdy chleb. Jeśli zdarza mi się przed teatrem być zaproszoną na obiad, to zadowalam się grapefruit, sokiem z pomidorów i sokiem z marchewki, która notabene jest świetnym środkiem pielęgnacji włosów. To jest moje własne odkrycie, z którego jestem strasznie dumna.

Przez otwarte drzwi dobiegają dźwięki muzyki. Mistinguette kładzie świeżą suknię i wielki kapelusz, który tylko ona jedna umie nosić.

— Cóż jeszcze mogę poradzić paniom? Chyba **żeby nigdy nie używały alkoholu**, oczywiście, prócz wina. Bo jak mówią karczmarze:

„posiłek bez wina jest jak dzień bez słońca".

Już słychać pierwszy dzwonek. Jeszcze tylko zmiana charakteryzacji. Dokoła wszędzie fotografje. Wszędzie na pierwszym planie śliczne nogi Mistinguette — te nogi, które jej nie zawiodły i naprawdę pozostały wiecznie młode. Fotografje są z przed kilku laty, bo Mistinguette... nie lubi się fotografować. Mistinguette czeka na odejście gościa, żeby, jak tylko zamkną się drzwi, zapalić tę nieodsłoniętą żarówkę przy tualecie i przed wyjściem w zaczarowany krąg sceniczny świateł odważnie popatrzeć na siebie w blasku lampy, której się przy obecnych nie zapala...

Mleko jako środek kosmetyczny.

Tradycje historyczne i praktyczne sposoby użycia.

O właściwościach leczniczych mleka wiedzieli ludzie jeszcze w czasach starożytnych. **Mleczne djety nie są nowoczesnem wynalazkiem, gdyż były stosowane w wielu upartych chorobach zdawiendawna.** Kobiety wiedziały także o przymiotach upiększających mleka i korzystały z niego odpowiednio.

Słynne są kąpiele mleczne Popei, żony Nerona i Kleopatry, — dwu piękności, których sława nie zmniejszyła się, chociaż wieki już upłynęły od czasu, kiedy te dwie popularne damy z takim sukcesem podbijały serca męskie swym nieporównanym urokiem i pięknością.

Mleko używane w regularnych odstępach czasu, przyczynia się do utrzymywania skóry gładką i świeżą, o ile naturalnie skóra nie posiada żadnych poważniejszych wad, jako to: krost, głębokich zmarszczek i tym podobnych innych wyrzutów.

Także **skóra sucha, łuszcząca się, wygładzi się zadziwiająco po kilkakrotnem zastosowaniu mleka.** Nie myślcie, jednak, że wystarczy umyć się w mleku i wytrzeć ręcznikiem! Aby osięgnąć odpowiedni rezultat, należy zastosować następującą metodę:

Najpierw trzeba umyć twarz wodą i mydłem, lub też kremem, w wypadku zbyt suchej. Miejcie przygotowany kawał gazy, — dość duży, aby wystarczyło na twarz i szyję. **W kawałku przeznaczonym na twarz, zróbcie otwory na oczy i nos — tak jak w masce, — następnie umaczawszy gazę w mleku, rozpostrzyjcie ją delikatnie na twarzy,** wygładzając palcami tak, aby przylegała szczelnie do skóry.

Drugim kawałkiem gazy, umaczanym w mleku, owińcie szyję. Następne pół godziny byłoby najlepiej spędzić leżąc spokojnie, pozwalając masce wyschnąć na twarzy.

Kiedy gaza jest już zupełnie sucha, usuńcie ją, a **twarz i szyję umyjcie powtórnie, używając do tego dużo zimnej wody i — nic więcej.**

Weźcie teraz do ręki lusterko, a przekonacie się same, o ile bielszą i gładszą skóra wasza wygląda.

Ten upiększający proces jest najlepiej wykonywać w krótkim czasie przed udaniem się na spoczynek, gdyż wtedy **nie potrzeba kłaść na twarz pudru lub różu i działanie mleka przeciągnie się na dłuższy czas.**

Jeżeli natomiast puder i róż mają być użyte po usunięciu maski mlecznej, to **trzeba całą twarz wytrzeć delikatnie odrobiną kremu ulatniającego się, a potem według upodobania kłaść róż, puder i szminkę.**

Nowy kołnierz — nowa suknia.



(jh.) Sukienkę zeszłoroczną łatwo można — za pomocą małych uzupełnień — zmienić na modną — dodać jej cech świeżości i elegancji.

Jak z ilustracji widzimy, takiem uzupełnieniem są w bieżącym sezonie kołnierze i żaboty.

Najefektowniej wyglądają do ciemnych sukienek jasne żaboty i kołnierzyki, drobno plisowane.

W przeciwieństwie do roku ubiegłego, kołnierzyki tracą swą prostą linję, przerastają dotychczasową utartą formę — stają się niekiedy jedyną ozdobą całej sukni. To też ta ozdoba musi zwracać na siebie uwagę pomysłowością, starannem wykonaniem i harmonijnem dobraniem koloru do całej sukienki. — Tak żabot jak i kołnierzyk nie mogą stanowić kontrastu, muszą tworzyć całość, muszą być tem niezbędnem dokończeniem skromnej sukienki.

O kanapkach.

Kanapki — ta nieodzowna zakąska na każdem, choćby najskromniejszym przyjęciu — sprawiają nieraz dużo kłopotu. To bułeczka lub chlebek jest za świeża, łatwo się kruszy, to znów niewiadomo nieraz czem je przybrać, aby wygląd miały apetyczny i urozmaicony.

Oto jednak podajemy kilka rad i wskazówek:

Kanapki można przyrządzać z okrągłych lub długich bułeczek, małych białych chlebków, a nawet ze zwykłego lub razowego chleba.

Bułeczki dzieli się na dwie części, chlebki natomiast należy otrzeć ze skórki, następnie kroić na cienkie plasterki, następnie smarować masłem, rozgrzewamy je najpierw, aby nie było za twarde.

Kanapki można też na skromne przyjęcia ubierać jednolicie, np. samą szynką, pasztetem, śledziem, względnie serem lub łososiem.

Najważniejszą rzeczą jest, aby prowianty mające być zużyte były świeże i dobrze przyrządzone. Gdy kanapki ubiera się jajkami, muszą być przedewszystkiem jajka ugotowane na twardo, białko posiekać drobno ze szczypiorkiem lub koperkiem, a żółtko przetrzeć przez bardzo rzadkie sito.

Przyrządzone w ten sposób kanapki układa się na podłożonej serwecie na tacy i przykrywszy serwetą, stawia się w zimnem miejscu, aby nie wyschły aż do użycia.

(jh.)

—::—

Rzeczy drobne, ale ważne.

Aby przy smażeniu naleśników zapobiec przypalaniu się, należy przedtem posypać gorącą patelnię solą i czekać tak długo, aż sól przestanie trzeszczeć. Wówczas należy wytrzeć czystą ścierką, posmarować masłem, lub skórką ze słoniny, a następnie dopiero smażyć.

*

Mięsa nie należy nigdy krajać wzdłuż, a zawsze wpoprzek włókien. Jest o wiele smaczniejsze i ładniej wygląda.

Młody drób poznaje się po grubych łapach i kolanach, grubych i tłustych szyjach. Np. stare kury, pulardy lub kapłony mają nogi i szyje cienkie oraz pojedyncze włosy na skórze.

Jedziemy do Liberji!

W roku ubiegłym bawił w Warszawie **doktór Sajou,** upełnomocniony przedstawiciel **afrykańskiej republiki murzyńskiej** Liberji. Przeprowadził on w Warszawie pertraktacje, dotyczące układu między **Ligą Morską i Kolonjalną** a rządem Liberji.

Na mocy tego układu, Liberja zaangażowała rzeczoznawcę ekonomicznego **dr. Brodzińskiego** i rzeczoznawcę sanitarnego, **pułkownika dr. Babeckiego.** Jednocześnie wyjeżdżają do Liberji jako pionierzy sanitarni **trzej lekarze-Polacy.**

Poza tem Liberja udzieliła Polsce koncesji na założenie **50 plantacyj.**

Siedmiu plantatorów, wysłanych przez Ligę Morską i Kolonjalną już wyjechało do Afryki, a w bieżącym roku uda się tam jeszcze trzech.

Katolicy bronią św. relikwji.

W Meksyku, w mieście Huixta doszło do starcia pomiędzy policją, a katolikami. **Cztery osoby zostały zabite,** a 17 odniosło rany. Katolicy utrzymują, że starcie powstało na tem tle, iż **policja usiłowała zabrać z kościoła relikwję święte,** a gdy wierni przeciwstawili się temu, **dała ognia.** Zajścia te wydarzyły się po ogłoszeniu proklamacji gen. Lazaro Cardenas, jako przyszłego prezydenta Meksyku.

Kłopotliwe sytuacje
na ślubie księcia Jerzego.

NERWOWE PODNIECENIE U GOŚCI WESELNYCH. — ZNACZEK Z GARDEROBY NA PIROGU GUBERNATORA. — GŁĘBOKIE WZRUSZENIE U MŁODEJ PARY. — ZABAWNA SYTUACJA Z BUKIETEM PRZY OŁTARZU.

Gigantyczna parada na angielskim dworze królewskim tworzyła malownicze ramy dla szczerej idylli miłosnej, która rozegrała się za kulisami historji współczesnej. Nieliczni wybrani, którzy mieli przywilej obserwować ślub bezpośrednio, mogli stwierdzić, że także ta tak wyrafinowanie i precyzyjnie wywołana sensacja miała prostą przyczynę, a mianowicie prawdziwą miłość obojga zainteresowanych.

Kilka małych wycinków parady zilustruje najlepiej **nerwowe podniecenie, jakie opanowało gości weselnych** w opactwie westminsterskiem. Damy z najwyższych sfer i dyplomaci zapomnieli o podstawowej nauce kościoła, że przed ołtarzem Boga, król i poddani są równi i **padli na kolana w chwili zjawienia się Ich Królewskich Mości.** Tylko niewielu przywitało parę królewską, stojąc.

Za to tajni radcy królewscy wyprężyli się po żołniersku w swych malowniczych mundurach, choć większość z nich to osiwiali przemysłowcy i finansiści, którzy oddawna nie mają nic wspólnego z armją. — Wśród nich stał Montagn Norman, gubernator Banku Anglji. Nie domyślając się, że stanowi przedmiot tłumionych śmiechów w swej grupie, patrzył poważnie przed siebie, ignorując rozweselone twarze wielu znajomych.

Stał tak, nie troszcząc się, jak zwykle o zdanie tłumu, dopóki jeden z umundurowanych lokai nie zwrócił mu w wyszukany sposób uwagi, że na jego trójgraniastym pirogu, ozdobionym piórami, znajduje się **znaczek z garderoby radców królewskich.** Numer „1“ na tej kartce był niejako typowym dla króla City londyńskiej, zjawiającego się wszędzie punktualnie z dokładnością jednej sekundy.

Drżący głos pana młodego, dowodził mimo zewnętrznego junactwa **głębokiego wzruszenia.** Panna młoda zaś zdawała się powtarzać słowa arcybiskupa Canterbury w śnie somnabulicznym. Zapomniała przytem oddać na czas bukiet z lilij damie dworu, ażeby mieć wolne ręce przy zamianie obrączek. Królowa spostrzegła to w decydującym momencie i poprosiła króla o dyskretną interwencję.

Król dotknął ramienia syna i usiłował wzrokiem i **ruchem głowy zwrócić jego uwagę na wytwarzającą się trudność techniczną.** Upłynęło kilka sekund zanim książę Kentu zrozumiał, o co chodzi. Zaraz wziął z rąk swojej narzeczonej bukiet, **niepewny jednak, co ma z nim począć.** Stojący w pobliżu brat pana młodego, książę Walji, zorjentowawszy się w sytuacji, wziął kwiaty i położył je na stopniu ołtarza.

Ślub w kościele był tak prosty, jak dla wszystkich śmiertelników. Za to ceremonja według obrządku prawosławnego w kaplicy pałacu królewskiego odbyła się z królewską wspaniałością. Ślub dawał metropolita grecki w otoczeniu dwu archimandrytów. Dopiero w drodze z kaplicy na bankiet weselny spostrzegła księżna Maryna, że od rana zaciskała w ręce chusteczkę koronkową. Ta chusteczka stała się relikwią rodzinną i została złożoną w muzeum rodzinnem.

Lokatorzy toruńscy występują w obronie dachu nad głową.

W sali „Ogniska“ w Toruniu odbyło się miesięczne zebranie Związku Zjedn. Lokatorów. Obradom przewodniczył prezes p. Sikorski. Po odczytaniu przez sekretarza p. Osińskiego protokółu z ostatniego zebrania, red. Chełmiński wygłosił dłuższy referat, przedstawiając w jaskrawych obrazach nędzę mieszkaniową w Polsce, a szczególnie w Toruniu oraz wskazując na konieczność zrzeszenia się wszystkich lokatorów celem skuteczniejszej obrony dachu nad głową.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Wszyscy mówcy doszli do jednego wniosku, a mianowicie że trzeba poruszyć wszystkich lokatorów i skłonić ich do wstępowania w szeregi organizacji, która będzie dopiero wówczas zdolną do przeciwstawienia się niesłusznym postulatom, wysuwanym przez właścicieli nieruchomości.

W związku z dekretem w sprawie nowego podatku t. zw. „daniny szkolnej“ oraz zabiegami właścicieli domów o zniesienie ustawy o ochronie lokatorów, postanowiono zwołać **w sobotę 8 bm. o godz. 12 w sali „Ogniska“ przy Szosie Chełmińskiej zgromadzenie protestacyjne.** Apelowano przytem, aby na to zebranie **stawiła się jak największa liczba lokatorów,** gdyż rozchodzi się **o ważne sprawy, godzące w byt miljonowych rzesz obywateli.**

W wolnych głosach poruszano cały szereg spraw natury wewnętrzno-organizacyjnych, na czem porządek obrad się wyczerpał.

„Danina szkolna“ ma przynieść skarbowi państwa 15—18 miljonów złotych. Jest to **nowe obciążenie szerokich rzesz lokatorskich, które już i tak żyją w niezwykle ciężkich warunkach materjalnych. Niechaj zatem nikogo na tem zebraniu protestacyjnem nie zabraknie. Masy lokatorskie muszą zwrócić czynnikom kompetentnym uwagę, że zubożenie społeczeństwa jest już tak wielkie, że wynajdywanie nowych ciężarów podatkowych może spowodować ruinę mas lokatorskich i przynieść państwu nieobliczalne szkody.**

Bezrobotny otruł się gazem.

Wieczorem dnia 3 bm. wyszedł na miasto z mieszkania syn kolejarza, 23-letni Roman Nawrocki, zamieszkały przy ul. marsz. Piłsudskiego 34. Późną nocą wrócił do domu i odkręcił w kuchni kurek gazowy, a następnie wziął wąż gumowy do ust i wdychał ulatniający się gaz. Rano znaleziono denata nieżywego. Nawrocki był bez pracy i prawdopodobnie z tego powodu uległ depresji duchowej i otruł się.

Pracownik kolejowy — oszustem.

Długoletni pracownik kolejowy w Inowrocławiu niejaki Jakób Przybyła, zam. przy ul. Magazynowej, który zajmował stanowisko kierownika II. oddziału drogowego, został zawieszony w czynnościach. Po jego odejściu stwierdzono, że wymieniony dopuszczał się systematycznej manipulacji oszukańczej przez szereg lat, sprzedawając różny materjał kolejowy i wyrządzając szkody na bardzo wysokie sumy. Przybyłę aresztowano, a władze kolejowe prowadzą energiczne śledztwo.

Jubileusz 15-lecia Związku Towarzystw Kupieckich
połączony z walnem rocznem zebraniem delegatów odbędzie się w sobotę 8 grudnia br. w Grudziądzu.

Program:

Godz. 9,45: Uroczysta msza św. w kościele Najśw. Panny Marji (dawniejszym gmachu „Bazaru“), gdzie w r. 1919 został założony Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Godz. 11: Śniadanie w historycznej sali magistratu, wydane przez Tow. Kupców Samodz. w Grudziądzu.

Godz. 13: Uroczysta akademja w sali rady miejskiej.

Godz. 15: Walne roczne zebranie delegatów w sali rady miejskiej.

Godz. 18: Nadzwyczajne walne zebranie delegatów w sali rady miejskiej.

Godz. 21: Czarna kawa w salonach „Królewskiego Dworu“.

W piątek, dnia 7 grudnia br. o godz. 9,30 w kościele farnym w Grudziądzu odprawiona będzie msza św. za dusze wszystkich zmarłych członków związku. Po nabożeństwie **specjalna delegacja zarządu głównego** złoży wieńce na grobach zasłużonych kupców-obywateli ś. p. Jana Marchlewskiego, wychowawcy kilku pokoleń kupieckich oraz ś. p. Jana Zawackiego, marszałka pierwszego kupieckiego zjazdu konstytucyjnego w roku 1919.

Dla podkreślenia solidarności kupieckiej wszyscy kupcy na Pomorzu w dniu 8 grudnia rb. udekorują swe domy chorągwiami państwowemi. Tegoż dnia odbędzie się ogólno-pomorski konkurs okien wystawowych.

Baczność kupcy pomorscy!
Wystawa okien w dniu 8 grudnia rb. świadectwem kultury handlowej Pomorza

W ostatniej jeszcze chwili apelujemy do wszystkich kupców zorganizowanych, by natychmiast zgłosili udział w konkursie okien wystawowych, odbywającym się po wszystkich miastach pomorskich w dniu 8 grudnia rb. jako w dniu jubileuszowym zjazdu delegatów.

Wystawa okien ma być równocześnie dokumentem solidarnego udziału całego kupiectwa w uroczystościach 15-lecia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, a z drugiej strony ma być dowodem, że własnemi siłami dążymy do ożywienia ruchu gospodarczego.

Fakt, że konkurs odbywa się w okresie przedświątecznym, podkreśla jego podwójne znaczenie i korzyści. Poza tem widoki uzyskania jednej z 3 nagród związkowych powinny być bodźcem i zachętą do udziału wszystkich zorganizowanych kupców. **Udział w konkursie jest bezpłatny.** Zgłosić należy się do miejscowego Towarzystwa Kupców Samodzielnych, które służy chętnie wszelkiemi informacjami.

Ruble Torgsinu.
Nowy wynalazek sowiecki.

Ryga. (A. T. E.). Z Kijowa donoszą: Osoby, które dostają przekazy z zagranicy, otrzymują zamiast pieniędzy specjalną kartę do Torgsinu. Karta ta podzielona jest na odpowiednią ilość prostokątów-kuponów. Na kuponach są wydrukowane różne liczby np. 5, 10, 50, 20, 100, które przedstawiają wartość kuponów w kopiejkach Torgsinu. O ile wartość przekazu wynosi 10 dolarów, to taka karta będzie zawierała odpowiednią ilość rubli i kopiejek **według kursu 1 rub. 14 kopiejek za jednego dolara.**

Właściciel karty Torgsinu zmuszony jest przeprowadzać zakupy wyłącznie w sklepach Torgsinu, gdzie po dokonaniu kupna odcinają mu odpowiednią ilość kuponów. Ruble te są powszechnie zwane rublami Torgsinu; **wartość ich jest od 40 do 50 razy większa w stosunku do rubli, mających wolny obieg w Z. S. S. R.**

„Czarna lista“ mężatek.
Akcja, która ma swoje uzasadnienie.

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.) Z Łodzi donoszą, iż międzyorganizacyjny komitet do zwalczania bezrobocia, działający właśnie na terenie łódzkim, ustalił „czarną listę“ mężatek, których mężowie zarabiają 400 zł miesięcznie. Lista ta obejmuje 150 nazwisk kobiet, pracujących w ubezpieczalni, w magistracie, urzędzie wojewódzkim itd. Do tych mężatek komitet skieruje uprzejme wezwanie, aby same opuściły posady. Gdyby nie nastąpiło dobrowolne zrzeczenie się posad, natenczas komitet zwróci się do władz, przedstawiając sytuację materjalną tych mężatek i prosząc o zwolnienie ich z zajmowanych stanowisk. Owa „czarna lista“, jak słychać, nie wyczerpuje nazwisk tych mężatek i jest stale uzupełniana. (r)

Bezrobocie wzrasta.

Warszawa. Według ostatnich danych Funduszu Bezrobocia liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dn. 1 bm. wynosiła ogółem 332.618 osób, wykazując wzrost w ciągu ostatniego tygodnia o 14.117 osób. Największą ilość bezrobotnych zanotowano w okręgu warszawskim i łódzkim.

Skąd się wzięły konkursy piękności?

Niezwykła karjera sprytnego geszefciarza.

Przed kilku dniami zmarł w Folkestone w Anglji niejaki Robert I. Forsyth, który przeszedł w swem życiu niezwykłą karjerę.

Forsyth był garbusem, ale w tem ułomnem ciele kryła się **dusza, niezmiernie wrażliwa na piękno.** Szczególnie wrażliwy był Forsyth na piękne kobiety. Przedmioty jednakże jego uwielbień **nie darzyły go nigdy wzajemnością z powodu jego fizycznej ułomności.**

W młodych latach Forsyth był z tego powodu bardzo nieszczęśliwy, ale był on zanadto rozsądny, żeby walczyć o rzeczy nieosiągalne. Gdy więc wyperswadował sobie jakiekolwiek powodzenie na polu zdobywania serc niewieścich, przerzucił się do drugiej ostateczności — **zdobycia pieniędzy.**

Zaczął od tego, że **założył agencję teatralną.** Chciał on połączyć piękne z pożytecznem. Chciał bogacić się, nie tracąc kontaktu ze światem sztuki i ładnych kobiet.

Stopniowo Forsyth zdobywał sobie **coraz mocniejszą pozycję w świecie teatralnym.** Lecz to stanowisko jeszcze nie zadowalało go w pełni. Szukał on wciąż czegoś nowego, czem mógłby zaimponować światu, zdobyć rozgłos, jeśli już nie sławę. I oto przed 30 latami wpadł Forsyth na swój pomysł.

— Trzeba — powiedział sobie Forsyth — ustalić co pewien czas, **która kobieta jest najpiękniejsza w swoim kraju,** a potem pomiędzy temi wybranemi pięknościami ustalić, **która jest najpiękniejszą kobietą na ziemi.**

Przez parę lat pracował on nad szczegółami swego planu, propagując go w Anglji. Znalazł on wielu zwolenników w Anglji, ale Francja projekt Forsytha przyjęła wręcz entuzjastycznie. Forsyth zorganizował w Paryżu, a następnie **w Boulogne i w Szwajcarji pierwsze konkursy piękności.**

Przyszła wojna i nikomu konkursy piękności nie leżały w głowie. Ale po wojnie pomysł Forsytha znalazł tak szerokie zastosowanie, że nietylko wielkie stolice, ale **nawet różne Pipidówki oraz letniska i uzdrowiska zaczęły organizować konkursy piękności.** Przecież głośna była wizytowa karta pewnej pani, na której pod imieniem i nazwiskiem wydrukowane było **„vicekrólowa piękności Otwocka w r. 1928".**

Organizatorem i impresarjem wielkich międzynarodowych konkursów piękności był właśnie Forsyth. **On premjowane piękności sprowadzał do Paryża, woził do Nicei i wysyłał do Ameryki.**

W ostatnich czasach **konkursy te przejadły się.** W świecie kulturalnym zaczęły się odzywać protesty przeciw tym imprezom i interesy Forsytha znacznie pogorszyły się.

Forsyth umarł ze zgryzoty, widząc dzieło swego życia chylące się do upadku.

GDYNIA.

PREZYDENT GDAŃSKIEJ RADY PORTU W GDYNI.

Dnia 5. bm. prezydent Gdańskiej Rady Portu p. Nederbragt w towarzystwie prezesa Polskiej Delegacji Rady Portu p. inż. Wiercińskiego złożył w Gdyni oficjalne wizyty Komisarzowi Rządu mgr. Fr. Sokołowi, dyrektorowi Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiemu i dowódcy floty kontradmir. J. Unrugowi.

BACZNOŚĆ, KUPCY PODRÓŻUJĄCY i PRZEDSTAWICIELE HANDLU!

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych Północnego Pomorza w Gdyni (Centralny Związek K. P. i P. H.) zawiadamia, że dnia 8 grudnia br. o godzinię 16, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych Północnego Pomorza w Gdyni. Wobec całkowitej reorganizacji Związku jak również szeregu ważnych postulatów, dotyczących ruchu zawodowego proszeni są o przybycie na zebranie koledzy również niezrzeszeni, którzy dotychczas nie przyjmowali udziału w życiu organizacji.

PODZIĘKOWANIE STUDENTÓW WARSZAWSKIEJ POLITECHNIKI.

Na ręce Komisarza Rządu p. mgr. Sokoła wpłynął od uczestników bawiącej niedawno w Gdyni wycieczki studentów politechniki warszawskiej list z podziękowaniem za gościnność.

Nareszcie rozpoczęła się czystka.

Z każdym miesiącem, a nawet z każdym dniem Gdynia coraz więcej staje się Ziemią Obiecaną — Nową Palestyną, do której **drzwiami i oknami pchają się brodaci przedstawiciele „mniejszości narodowej".** Tu pragną oni na swój sposób stworzyć sobie państwo w państwie, nie oglądając się zupełnie na ustawy i obowiązujące przepisy.

Bez jakiegokolwiek zgłoszenia lub zezwolenia, otwierają sobie warsztaty przemysłowe, uprawiają pokątny handel w prywatnych mieszkaniach, przyczem uważają za zbyteczne zameldowania swego pobytu w biurze meldunkowem.

Z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że dotychczas **władze administracyjne z dziwną jakąś obojętnością spoglądały na ten niezmiernie szkodliwy dla gdyńskiego handlu i rzemiosła zalew przez element podkopujący swemi nieetycznemi metodami handlu, miejscowe uczciwe kupiectwo i rzemiosło.**

Aż nareszcie przebrała się miarka cierpliwości tutejszego kupiectwa i przez usta swego przedstawiciela w Radzie Mieskiej p. Mikołajczyka, zażądali od Komisarjatu Rządu energiczniejszej obrony przed zalewem tego nieuczciwego elementu.

Apel ten odniósł pożądany skutek i przed kilku dniami **pociągnięty został do odpowiedzialności karno-administracyjnej za przekroczenie przepisów meldunkowych oraz prawa przemysłowego niej. Wolf Mowszowicz,** który za uprawianie bez uprawnienia stolarstwa i za niezameldowanie swego pobytu, ukarany został grzywną w kwocie **50 zł wzgl. na 3 dni aresztu.**

Poza tem kilka podobnych spraw jest jeszcze w toku, tak, że pozwalamy sobie żywić nadzieję, że nie będzie to tylko dorywcza akcja Komisarza Rządu, spowodowana interpelacją przedstawiciela uczciwego kupiectwa, lecz **przybierze formę stałej kontroli nad napływem niepożądanego elementu semickiego,** który przyczynia się też i do wzrostu drożyzny mieszkań **gdyż nasi „poczciwi" właściciele nieruchomości z otwartemi ramionami przyjmują na mieszkania tą czarną szarańczę, jeżeli tylko zapłaci o 10 lub 20 zł miesięcznie więcej** aniżeli chrześcijanin lokator, kupiec, urzędnik lub rzemieślnik.

Dla większości naszych kamieniczników, są to najwięcej pożądani lokatorzy i to jest też główną przyczyną wzmagającego się napływu nieuczciwego elementu żydowskiego do Gdyni.

Kłopoty Komisarza rządu m. Łodzi

z nową radą miejską.

Łódź, 5. 12. (PAT) Dziś wieczorem odbyć się miało pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej m. Łodzi. Posiedzenie zwołane zostało na godz. 7 wieczór. W kilka minut po godz. 7 komisarz rządu, inż Wojewódzki otworzył obrady, stwierdzając, że na ogólną liczbę 72 radnych przybyło 62. Delegatem z ramienia urzędu wojewódzkiego był p. Petrus. Bezpośrednio po otwarciu obrad, radny Podgórski (Str. Narodowe i Ch. D.) wystąpił z żądaniem odczytania jego wniosku, zgłoszonego, jak twierdzi, w sprawie formalnej. Przewodniczący obrad, komisarz, inż. Wojewódzki odmówił temu żądaniu, stwierdzając, iż wniosek niema nic wspólnego z posiedzeniem. Po tem oświadczeniu wszyscy radni Stronnictwa Narodowego i Ch. D. demonstracyjnie opuścili salę. Przewodniczący obrad stwierdził brak quorum i wyznaczył na godz. 8-mą wieczór następne posiedzenie. Po otwarciu obrad tuż po godzinie 8 wieczorem radni ugrupowań narodowych ponownie opuścili salę obrad. Komisarz Wojewódzki oświadczył wobec tego, iż posiedzenie uważa za zamknięte.

Zgodnie z ustawą następne posiedzenie zwołane być winno przez komisarza rządowego w ciągu 7 dni.

(Dla wyjaśnienia położenia na terenie łódzkiej rady trzeba dodać, że ugrupowania N. D. i Ch. D. mają w radzie większość, którą jednak podważono przez trzymanie 3 radnych z tych ugrupowań w areszcie).

ZMARLI.

Ś. p. **Rozalja Koźlikowa,** w Katowicach.

Ś. p. **Jan Balicki,** emeryt. rektor szkoły powszechnej, lat 72, w Giszowcu (G. Śląsk). Kyfus i Szwed Sendberg.

Ś. p. **Andrzej Murawski,** w Inowrocławiu, młynarz, lat 57.

Ś. p. **Franciszek Lenga,** lat 83, rolnik z Podstolina, pow. Sztum.

Ś. p. **Jan Kupper,** w Rębiechowie, p. Kartuzy, rolnik, lat 70.

W ciągu 5 lat rozwiódł się 58 razy.

Ryga. (A. T. E.). Z Moskwy donoszą: W mieście Tula, znanem z produkcji samowarów, odbył się proces pewnego wysokiego urzędnika GPU, który był pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za to, że **w ciągu ostatnich 5 lat ożenił się i rozwiódł 58 razy.** Z tych małżeństw urzędnik miał **kilka tuzinów dzieci.** Jest rzeczą naturalną, że nawet jego **wysoka pensja nie mogła wystarczyć na opłacenie alimentów. Sąd skazał urzędnika na 4 lata więzienia.**

Straszna zbrodnia pijaka.

Ponury dramat na drodze wiejskiej.

Chojnice. Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego stawał 30-letni robotnik Józef Biedny, mieszkaniec gminy Polskie Okoniny, powiat tucholski, oskarżony o zabójstwo 21-letniego Wiktora Wesołowskiego z Białej, powiat tucholski. Oskarżony do winy się nie przyznał, tłumacząc się, iż zarzuconego czynu dopuścił się w stanie zupełnego zamroczenia umysłowego wskutek nadużycia alkoholu. Z tego zajścia niczego nie pamięta.

Przewód sądowy ustalił następujący stan faktyczny: Dnia 26 października br. wieczorem około godz. 9, rozegrał się na drodze wiejskiej w Okoninach Polskich ponury dramat, którego ofiarą padł 21-letni Wiktor Wesołowski z Białej. Robotnik Józef Biedny powracał z targu w Tucholi w towarzystwie kilku przyjaciół. Był w stanie nietrzeźwym, lekko zataczając się. W pewnem miejscu grupa ludzi, w której znajdował się oskarżony Biedny, napotkała śp. Wesołowskiego, który trzymając rower, rozmawiał na uboczu drogi ze znajomymi. Przy wymijaniu Biedny natknął się na rower Wesołowskiego, wskutek popchnięcia go przez któregoś z kolegów. Na niewinną uwagę młodzieńca, Biedny chwycił go za krawat i wołając „coś ty za jeden", uderzył go kilkakrotnie w twarz ręką.

Gdy W., nie przygotowany na taki obrót sprawy, starał się wyrwać z rąk pijaka, ten błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni nóż i uderzył nim dwukrotnie nieszczęśliwego młodzieńca. Jedno uderzenie trafiło w serce i było śmiertelne, zaś drugiem uderzeniem rozpruta została jama brzuszna. Wesołowski z krzykiem „Jezus Marja, rozpruł mnie brzuch" wydostawszy się z rąk pijanego, odbiegł kilkanaście kroków, poczem padł i stracił przytomność. Ciężko rannym zaopiekowali się krewni, odstawiając go do szpitala w Tucholi, gdzie zmarł po kilku godzinach w strasznych boleściach. Według zeznań lekarza powiatowego p. Drzewieckiego z Tucholi, rany zadane W. były tak ciężkie, że nie można było utrzymać rannego przy życiu. Poza tem zeznali świadkowie, że obaj przeciwnicy, oskarżony Biedny i śp. Wesołowski, byli sobie zupełnie obcy i wcale się nie znali. Oskarżony B. nie miał żadnego powodu uderzyć na W.

Obrońca oskarżonego, p. adwokat Krzyżański, żądał umieszczenia go w zakładzie psychjatrycznym, gdyż czyn popełnił w stanie nietrzeźwym. Sąd wniosek odrzucił. Potem przemawiał oskarżyciel publiczny p. Kopa, który domagał się dla przestępcy 10 lat więzienia. Po krótkiej naradzie zapadł wyrok, skazujący Biednego na 4 lata więzienia.

Sneżyce w Ameryce.

Nowy Jork. (A. T. E.). Z Chicago donoszą: Nowe gwałtowne **śnieżyce nawiedziły w poniedziałek środkowo-zachodnie stany.** Komunikacja lotnicza musiała być przerwana. W komunikacji kolejowej nastąpiły przerwy i znaczne opóźnienia. W Wisconsin **dwa pociągi wykoleiły się.** W Minneapolis i St. Paul pozamykano szkoły, aby uchronić młodzież od niebezpieczeństwa śnieżycy. **Burze śnieżne szaleją nad Michigan z zachodu na wschód.**

Proces Insulla.

Nowy Jork, 5. 12. (PAT) Rozpoczął się dziś w Nowym Jorku proces słynnego Samuela Insulla, **oskarżonego o sprzeniewierzenie.**

—::—

Nowy sukces policji tczewskiej.

Tczew. Wydział śledczy w Tczewie zaalarmowany został przez posterunek p. p. w Pelplinie o dokonanem przez nieznanych sprawców włamaniu do składu konfekcyjnego kupca Leona Mechlińskiego przy ul. Dworcowej. Łupem włamywaczy padła garderoba męska, bielizna i większa ilość rękawiczek, łącznej wartości 600 złotych.

Kierownik wydziału śledczego kom. Kabulski wysłał na miasto swych wywiadowców, którzy po kilkugodzinnem poszukiwaniu złożyli m. in. wizytę w nowej melinie złodziejskiej przy ul. Czyżykowskiej, gdzie nakryli siedzących przy libacji obficie zakrapianej wódką, znanych, a jednak nieuchwytnych groźnych włamywaczy w osobach 28-leniego Eustachego Lachowskiego, pochodzącego ze Lwowa i kompana jego 29-letniego Władysława Bielaka, rodem z Lublina.

Zawodowi ci przestępcy, ubrani w nowe garnitury i bieliznę, zrabowaną w Pelplinie, na widok wywiadowców policji usiłowali zbiec, lecz zostali ujęci i doprowadzeni do wydziału śledczego. Przy aresztowanych bandytach znaleziono cały łup.

W toku śledztwa ustalono, że ujęci włamywacze oddawna poszukiwani są przez wydziały śledcze różnych miast polskich, na których terenie dokonali całą serję zuchwałych kradzieży z włamaniem. Przedostatnią ich robotą było włamanie w Gdyni, gdzie na szkodę znanego obywatela gdyńskiego zrabowali drogocenną biżuterję oraz przeszło 5.000 zł gotówki.

Były posterunkowy otrzymał 9 miesięcy aresztu za obrazę marszałka Piłsudskiego

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent: Na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim zasiadł były posterunkowy policji Kazimierz Wawrzyniak, obecnie zamieszkały w Dworzysku, powiatu świeckiego.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że w dwóch wypadkach rzucił oszczercze kalumje na marszałka Józefa Piłsudskiego.

Sąd skazał oskarżonego za to na 9 miesięcy aresztu i 100 złotych grzywny.

Złodzieje u proboszcza.

Pruszcz pow. tucholski. Niewykryci sprawcy włamali się zapomocą wybicia szyby w oknie do mieszkania ks. prob. Brzękały Aleksandra w Pruszczu pow. tucholski, skąd skradli 1 wirówkę do mleka firmy „Standart" oraz różne artykuły spożywcze ogólnej wartości około 500 zł.

—::—

GRUCZNO. Przed budową wału ochronnego wzdłuż Wisły. Po ostatniej powodzi, która na nizinach wzdłuż Wisły od Gruczna aż do Grabowa zalała tysiące mórg zboża i ziemniaków oraz ogrody warzywne i sady owocowe, powstał projekt, by te rozległe obszary żyznej ziemi ochronić przed podobnemi klęskami w przyszłości, a to przez wybudowanie tamy ochronnej wzdłuż Wisły. Taką tamę wybudowanoby od Grabówka, czyli od wyżyny grabowskiej, poprzez tereny gminy Topólno, Topolinek, Chrystkowo i Gruczno, aż do wału, który znajduje się tuż pod Grucznem. Wobec tego wybudowany powinien zostać wał o długości około 11 kilometrów. Wybudowanie wału staje się coraz aktualniejsze. Konieczność tego wykazała właśnie ostatnia powódź. O ile nam wiadomo, miarodajne władze wykazały pełne zrozumienie dla tej kwestji, a nawet jest nadzieja rychłej realizacji tego projektu.

Zajście w sądzie okręgowym w Chojnicach.

Oblężenie kasy sądowej przez niezadowolonych świadków.

Chojnice. Dość często się zdarza, że kasa sądowa, dla braku gotówki, nie może wypłacić należności osobom, wezwanym na rozprawy w charakterze świadków. Na tem tle doszło w miniony wtorek w kasie sądu okręgowego do niemiłego zajścia, które dopiero wezwana policja zlikwidowała.

Czterech świadków z pod Śliwic, powiatu tucholskiego, dowiedziawszy się od kasjera, iż wypłata należności nie może w całości nastąpić dla braku gotówki, ci oświadczyli kasjerowi, że wcześniej nie opuszczą biura kasowego, aż nastąpi wypłata całkowita należności. Przy tem oświadczyli, iż są bezrobotni i na przyjazd do Chojnic zaciągnęli pożyczki a od wyjazdu z miejsca zamieszkania nic nie jedli. Nie mieli również na zapłacenie biletu w drogę powrotną.

Kasjer sądowy postarał się o kilka złotych, by umożliwić świadkom powrót koleją do miejsca zamieszkania, oddalonego od Chojnic około 75 km. Świadkowie jednak odmówili przyjęcia częściowej wypłaty i wyjścia z lokalu kasowego. Bezradni wobec stanowczej postawy świadków urzędnicy, wezwali pomocy policji. Do gmachu sądowego przybyło aż trzech posterunkowych, którzy zajście zlikwidowali. Świadkom oświadczono, iż reszta należności będzie przekazana w swoim czasie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 grudnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

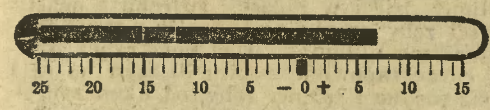
Dziś: Mikołaja b. w.
Jutro: Ambrożego b. d. K.
Wschód słońca: godz. 7,59.
Zachód słońca: godz. 15,43.

Stan pogody

W dalszym ciągu pogoda naogół chmurna, mglista i dżdżysta z możliwością niewielkich przejaśnień w ciągu dnia. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 3—8 grudnia 1934 r.

Apteka pod Aniołem.
Apteka przy Placu Teatralnym.
Apteka Tarasiewicza.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś **„WIKTORJA I JEJ HUZAR"**, jutro **„SŁODKI KAWALER"**.

W sobotę i niedzielę teatr daje po trzy przedstawienia: w sobotę o godz. 12,30 po cenach minimalnych (od 10 do 99 gr) ukażą się prawdziwe dzieje **„ROBINSONA CRUZOE"** w wielce pomysłowej inscenizacji St. Dąbrowskiego. O godz. 16 po cenach zniżonych przebojowy **„BAL W SAVOY'U"** Abrahama, wieczorem zaś uroczy **„SŁODKI KAWALER"** L. Falla z p. Fontanówną na czele świetnego zespołu pod batutą kap. Sillicha.

W niedzielę o godz. 12,30 również po cenach minimalnych do od 10 do 99 gr **„ZAKLĘTA KSIĘŻNICZKA"**, baśń indyjska w 3 aktach Rogoszównej, o godz. 16 po cenach zniżonych na ogólne żądanie **„PTASZNIK Z TYROLU"** przepiękna operetka Zellera, wieczorem zaś czar uroku i bogactwo melodji niosąca **„WIKTORJA I JEJ HUZAR"** P. Abrahama.

W pełnych próbach **„CZŁOWIEK, KTÓRY NIE PIJE"** krotochwila Rapackiego i **„NIEWINIĄTKO"** operetka Millöckera.

— **Wakacje świąteczne.** Kuratorja szkolne wydały zarządzenie w sprawie tegorocznych feryj świątecznych Bożego Narodzenia. Jak w roku ub. przerwa w zimowych zajęciach trwać będzie od 22 bm. do dn. 15 stycznia.(r)

— **Dwa pociągi bezpośrednie do Łodzi skasowane.** Z dniem 1 grudnia skasowano kurs wagonu W. L. na linji Łódź Kaliska — Gdynia w pociągu odchodzącym z Łodzi o godz. 22,00 i w pociągu odchodzącym z Gdyni o godzinie 22,00.

— **Zł 10,—** złożył sędzia polub. p. Gierszewski na potrzeby kościoła św. Antoniego na Czyżkówku.

— **Nowy pokaz drobiu, gołębi i królików w Bydgoszczy.** Uroczyste otwarcie pokazu w piątek 7 bm. o godz. 10,30 w salach Wichert'a („Stara Bydgoszcz") ulica Grodzka. Zwiedzający mają możność zaznajomienia się z racjonalną hodowlą drobiu, gołębi i królików i t. p. oraz możliwość nabycia rasowych rozpłodników na chów.

— **Egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych w Bydgoszczy** odbędzie się dnia 15 grudnia br. Bliższych informacyj udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20 a, tel. 11-85.

Od kiedy nauczyciele kontraktowi są pracownikami sezonowymi?

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) Najwyższy Trybunał Admin. rozpatrzył skargę nauczycielki kontraktowej gimnazjum państwowego w Lublinie p. M. W., której ZUPU odmówił w r. 1932 wypłacenia zapomogi w okresie wakacyjnym. NTA orzekł, **iż przed uznaniem nauczycieli za pracowników sezonowych** i okresu wakacyj za sezon martwy nauczyciele mieli w okresie wakacyj prawo do świadczeń ze strony ZUPU. Dopiero ustawa z dnia 22 marca 1933 **wprowadza w szkolnictwie sezon martwy i uznała nauczycieli za pracowników sezonowych.** (r)

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek o godz. 7 w szkole przy ul. Konarskiego **gimnastyka drużyny.** Przybycie druchen **z gniazda III—V.** oraz **naczelniczek** pożądane.

Dostarczamy referentów!

Koło Przyjaciół Akademików Bydgoszczan komunikuje, że do dnia 15 bm. przyjmuje zgłoszenia wszelkich towarzystw, które w okresie od 15 grudnia br. do 8 stycznia 1935 r. miałyby zapotrzebowanie na referentów. Zaznacza się, że referaty wygłaszać będą akademicy-bydgoszczanie, studjujący na uniwersytecie poznańskim i w Wyższej Szkole Handlowej.

Listowne zgłoszenia prosimy kierować do sekretarza K. P. A. B. p. mag. Duszyńskiego, Długosza 14 m. 16.

Dubiska koncertuje w Nakle

Biały Krzyż oddział w Nakle pozyskał najsłynniejszą polską skrzypaczkę p. Irenę Dubiską na jeden występ. W koncercie weźmie również udział świetny pianista p. Łabuński. Koncert ten, który odbędzie się już w poniedziałek 10 bm., ściągnie niewątpliwie całe kulturalne Nakło.

Narciarze!

Od 23. XII. br. do 3. I. 35 r. wycieczka do Semmering i do Wiednia. Całkowity koszt zł 369,—. Zgłoszenia i informacje w „Orbisie" Bydgoszcz, Gdańska 15, telefon 667. (21893

Makabryczny mord w Toruniu.

Mąż zamordował młotkiem żonę i zakopał ją w piwnicy.

Toruń, 6. 12. (Tel. wł.) Mieszkańcami miasta Torunia wstrząsnęła straszna wiadomość o **morderstwie, popełnionem przy ul. Św. Ducha 19.**

Tło wypadku przedstawia się następująco: Dwupokojowe mieszkanie zajmowali małżonkowie **Aleksander Zieliński z żoną Marją,** którzy mieli jedno dziecko. Od dłuższego czasu Zieliński **nie miał pracy, skutkiem czego zapanowała w ich domu bieda i b. często powstawały niesnaski.**

Zieliński, według opinji sąsiadów, uchodził za **b. spokojnego człowieka.** Żona robiła mu stale wymówki, że jest niezaradnym, ślamazarą i, że nie może dać środków na utrzymania domu. **Zielińskiemu poza tem groziła eksmisja.**

Krytycznego dnia Zieliński udał się wraz z żoną do piwnicy, celem przygotowania drzewa na opał. Znajdowała się tam stara skrzynia, którą chciał młotkiem porozbijać. Po dłuższej chwili **Zieliński powrócił z piwnicy sam** i udał się do mieszkania. Po pewnym czasie przybyłym do niego sąsiadom na zapytanie: — Gdzie jest żona? — odpowiedział krótko:

— **Pewnie uciekła.., jak to często już mi robiła...**

Następnego dnia Aleksander Zieliński spotkał się ze swym bratem Maksymiljanem, z którym udał się do restauracji. Przy kieliszku zwierzył się bratu, że **żonę swoją zamordował i, że jej zwłoki zakopał w piwnicy.**

Wiadomość ta wstrząsnęła do głębi brata mordercy, który, **pomimo wielkich skrupułów moralnych, zawiadomił władze policyjne o dokonanej przez brata zbrodni.**

Na miejsce strasznego mordu udały się władze policyjne i sądowe. W piwnicy znaleziono **zakrwawioną marynarkę i młotek okrzepły krwią. Na ziemi zaś skopanej spostrzeżono czarne plamy krwi. Po odrzuceniu ziemi znaleziono w dole na głębokości 1,20 mtr. zwłoki ś. p. Marji Zielińskiej, na głowie której widniały okropne rany zadane przez mordercę tępem narzędziem.**

Mordercę natychmiast zakuto w kajdany i odprowadzono do aresztu śledczego.

Zwłoki zamordowanej zostały przewiezione do kostnicy, gdzie władze sądowo-lekarskie dokonały sekcji.

O makabrycznej zbrodni rozprawia prawie cały Toruń. **Przyczyną mordu były niesnaski domowe, spowodowane biedą i nędzą.** Nie jest naszą rzeczą wnikać w tajemnice tej tragedji, gdyż właściwe jej tło i wszystkie okoliczności zostaną ujawnione niebawem przed trybunałem sprawiedliwości, przed którym stanie żonobójca.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30 **18.01,** 19.58, **21.26** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12,13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.49** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55,
Inowrocław — Poznań: 2,21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25.**
Wągrowiec — Poznań: 6.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2.21, 13.40.

Ostatni dzień wielkiego procesu.

Dyrektor Rolbieski uwolniony od winy i kary.

Sąd stwierdził, że nie było sprzeniewierzeń, fałszowania bilansu ani innych nadużyć.

Trzeci i ostatni dzień wielkiego procesu przeciwko p. inż. Rolbieskiemu, dyrektorowi „Karbidu Wielkopolskiego" rozpoczął się odczytaniem różnych dokumentów. Poza tem oskarżony dał cały szereg wyjaśnień w związku z orzeczeniem biegłych. Przewodniczący ogłasza postępowanie dowodowe za zamknięte i po krótkiej przerwie następuje

przemówienie prokuratora

Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. dr. Konicznego. Prokurator kolejno omawia punkt po punkcie aktu oskarżenia. Stwierdza nasamprzód, że ustawa wyraźnie mówi, iż członkowie zarządu odpowiadają za rachunkowość i że mają możność wyrażenia sprzeciwu wobec Rady Nadzorczej i zaprotokółowania tego sprzeciwu. Akcje Stadthagena nie przedstawiają już żadnej wartości, zdaniem pana prokuratora i jak długo wierzyciele nie dostaną 100 procent swych wierzytelności, nie do pomyślenia jest, ażeby płacono za akcje. Niema więc żadnego wytłumaczenia, dlaczego wpisano do bilansu sumę 162.784,04 zł jako aktywum. Również co do „wątpliwych pretensyj" uważa prokurator sumy wciągnięte do bilansu za wysokie i że przez taki bilans nierealny niesłusznie pobrano dywidendę i tantjemę, co jest stratą bezpowrotną dla spółki.

W kwestji niewciągnięcia podatków do bilansu prokurator podziela opinję biegłych, iż kiedy otrzymało się wiadomość o zapłaceniu podatków, to już trzeba było kwoty te wciągnąć do bilansu bez względu na to, czy nawet nakaz płatniczy nadszedł dopiero w następnym roku, o ile tylko bilans jeszcze nie został sporządzony. Rachunkowość obciąża wszystkie podatki za rok ubiegły, o ile zaś w danym okresie gospodarczym niema jeszcze dokładnych cyfr lub nie otrzymano jeszcze nakazu płatniczego należałoby utworzyć przejściowe konto lub rezerwy.

W końcu swego przemówienia pan prokurator, nie podając kwalifikacji prawnej przewinień oskarżonego inż. Rolbieskiego, wnosi tylko o uznanie oskarżonego winnym i zasądzenie go według najwyższego wymiaru kary.

Przemówienia obrońców.

W świetnem półtoragodzinnem przemówieniu **adwokat Sawicki** wysunął nasamprzód ogólne zastrzeżenia co do orzeczenia biegłych a w szczególności znanego dobrze z poprzedniego wielkiego procesu rewizora ksiąg p. **Marciniaka z Poznania.** Do orzeczenia p. Marciniaka trzeba podejść z wielką ostrożnością. Pan Marciniak, który razem z sędzią śledczym p. Wolskim dokonał rewizji u p. Rolbieskiego, jest poprostu pomocnikiem sędziego śledczego i występuje w roli oskarżyciela, co jest wyraźnem przekroczeniem jego kompetencyj. Prócz złych rzeczy niczego dobrego u oskarżonego nie widzi. Oczywiście że musi on uzasadnić pobranie tych wysokich kwot w śledztwie za swe orzeczenie. Przez cały rok męczył się nad tem orzeczeniem i jeżeli sprawa zakończy się wyrokiem uwalniającym prawdopodobnie p. Marciniak już się skończy. Drugi biegły p. Pacoszyński z Gdyni nie wykazał samodzielności i uległ sugestji aktu oskarżenia.

W sprawie wciągnięcia do bilansu akcyj Stadthagena p. mec. Sawicki stwierdza, że dzisiaj nikt nie ustali wartości akcyj, ani też wątpliwych pretensyj. Można tu opierać się jedynie **na przypuszczeniach** a sprawa zasadniczo **należy do przyszłości.** Przechodząc do spraw podatkowych, zapytuje się obrońca, gdzie istnieje zasada, ażeby podatki po 5 latach wciągnąć do spraw bieżących? Nieżyciową również jest księgowanie kwot podatkowych według dnia otrzymania nakazu płatniczego — jak orzekli biegli — decydujący jest dzień rzeczywistej wpłaty. Omawiając obszernie stronę prawną zarzuconych oskarżonemu czynów, p. mec. Sawicki stwierdził na końcu, że oskarżony nie działał z pobudek materjalnych i że nie było żadnej złej woli u oskarżonego, prosi zatem sąd o uwolnienie.

Wielkie wrażenie wywarło na sali również przemówienie drugiego obrońcy **p. mec. dr. Kuziela.** Na początku swego przemówienia wskazał adwokat na niekonsekwencje i nielo-

(Ciąg dalszy na stronie 10).

Dyrektor Rolbieski uwolniony od winy i kary.

(Ciąg dalszy).

gliczności w orzeczeniu biegłego Marciniaka, który grubo przeholował. Nakreślając tło rozprawy, obrońca stwierdził, że

przyczyną upadku Banku Stadthagena

było nie to, że p. Rolbieskiemu lub innym udzielano kredytu, lecz że bank **udzielił gwarancyj firmom drzewnym** i na tem dużo stracił. Był tu **nacisk pisemny na bank ze strony Ministerstwa Skarbu**, ażeby bank udzielał gwarancyj. Tymczasem drzewo znacznie potaniało, kupcy drzewni nie mogli wywiązać się ze swych zobowiązań i w konsekwencji bank musiał zapłacić wysokie sumy.

Jako wybitny fachowiec w dziedzinie księgowości i spraw podatkowych p. mec. dr. Kuziel omówił następnie poszczególne punkty oskarżenia. Obrońca zapytuje się, czy dla formalnych niedokładności należało oskarżonego wciągnąc na ławę oskarżonych. O jakiejkolwiek szkodzie wyrządzonej przez oskarżonego wogóle mowy być nie może. Wkońcu również prosi o uwolnienie.

W ostatniem słowie oskarżony dyr. Rolbieski powiedział: „Czuję się niewinnym i proszę o uwolnienie!"

Wyrok uwalniający!

O godz. 8,45 wieczorem przewodniczący p. wiceprezes Wojtynowski ogłosił wyrok: **Oskarżonego dyr. Rolbieskiego uniewinnia się a koszty postępowania nakłada się na Skarb Państwa".**

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący stwierdził, że sąd na podstawie wyników rozprawy ustalił, że oskarżony jako jedyny członek zarządu „Karbidu Wielkopolskiego" przedstawił walnemu zgromadzeniu bilans, który wykazał 187.000 zł zysku. Według orzeczenia biegłych nie należałoby wykazać zysku lecz straty a to dlatego, że w bilansie umieszczono równowartość akcyj Banku Stadthagena w kwocie 162.784,04 zł oraz równowartość „wątpliwych pretensyj" w sumie 71.536,20 zł zamiast 32.964,38 zł a ponadto nie zamieszczono pewnych kwot podatkowych. Sąd po rozpatrzeniu tych zarzutów ustalił, że w tym wypadku chroni oskarżonego przepis ustawy, który opiewa, że papiery wartościowe zakupione w latach poprzedzających okres gospodarczy, mogą być przyjęte do bilansu, bez względu na to, czy są wartościowe, czy nie.

Jeżeli chodzi o zaczepiony przez biegłych „wątpliwe pretensje" co do Löhnerta i t. d. sąd uznał i w tym wypadku, że oskarżony nie dopuścił się żadnego przewinienia. Muszą one być **oceniane według przypuszczalnej wartości**. Zarząd już częściowo odpisał na straty również i Löhnerta, przypuszczając, że pretensje Löhnerta będą pokryte. Sąd uznał, że zarząd po potrąceniu kwot z tych pretensyj mógł być przekonany, że pretensje wstawione do bilansu są realne.

Co do nieumieszczenia w bilansie za rok 1933 kwot podatkowych z roku 1928, że zarząd nie umieszczając tych kwot w bilansie rzekomo zdaniem biegłych nie postąpił zgodnie z obowiązującemi przepisami, sąd stwierdza, że kwestja czy decydującą jest data powstania, czy też płacenia podatku jest **kwestją sporną**, teoretyczną, **nie objętą żadnym przepisem prawnym. Jest kwestją sporną kiedy należy bilansować. Oskarżony w każdym razie nie postępował celowo i świadomie na szkodę akcjonarjuszy.** Sąd również **nie dopatrzył się sprzeniewierzenia** co do pewnych kwot zarzuconych aktem oskarżenia.

Co do zarzutu nadmiernie pobranych **tantjem** sąd **kwestji tej merytorycznie wogóle nie rozpatrzył** ze względu na **przedawnienie ścigania.** Wobec powyższego trybunał wydał wyrok uwalniający od winy i kary a koszta procesu nałożono na Skarb Państwa.

Zaznaczyć należy, że biegły Marciniak na którego orzeczeniu oparty był akt oskarżenia nie był obecny na sali sądowej, podczas przemówień obrońców, zjawił się natomiast podczas ogłoszenia wyroku na sali, zajmując miejsce wśród publiczności. Po wysłuchaniu wyroku p. Marciniak pierwszy opuścił salę sądową.

Badamy tajemnicę śmierci śp. Moniki Grodzkiej.

(kj) Sprawa masowego zatrucia rodziny robotniczej na Szwederowie jest w dalszym ciągu przedmiotem **skrupulatnych dochodzeń, prowadzonych przy współudziale władz policyjno-śledczych i sądowych.**

Śledztwo trwa i dlatego też wszelkie wypowiadane wnioski co do tego, kto ponosi winę, są przedwczesne. Twierdzenie, jakoby powodem zatrucia było spożycie kiełbasy, zakupionej w sklepie detalicznym firmy Bacon-Export Gniezno (Gdańska 26), oparte jest na zeznaniach starych Brakowskich oraz męża tragicznie zmarłej kobiety, Grzegorza Grodzkiego.

Ponieważ jednak śledztwo natrafiło na pewne okoliczności, które również mogłyby stać w związku z zatruciem, **cały ciężar dochodzeń skierowany jest właśnie w kierunku ustalenia powodu śmierci ś. p. Moniki Grodzkiej.**

Wczoraj dokonana została sekcja zwłok tragicznie zmarłej.

Zadaniem lekarzy jest ustalenie faktu, czy spożycie rzekomo nieświeżej kiełbasy było **bezpośrednim powodem nieszczęścia**, czy też zaistniały inne okoliczności, przedtem nieznane, a zakończone tak tragicznie.

Po zakończeniu pierwiastkowego śledztwa nie omieszkamy podać stanu faktycznego do wiadomości naszych czytelników.

Wstrząsająca tragedja rodzinna w Rawiczu

Matka utopiła swego syna.

Niezwykle wstrząsająca tragedja rozegrała się w rodzinie podkomisarza zakładu karnego w Rawiczu, Piotra Juszczenki. Tragedję przypłacił życiem 6-letni synek Juszczenki, którego

MATKA UTOPIŁA W WANNIE, POCZEM SAMA W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM PRZECIĘŁA SOBIE ŻYŁY U RĘKI.

Gdy służąca, wysłana do miasta po zakupy wróciła po pewnym czasie do domu,

ZASTAŁA JUSZCZENKOWĄ W KAŁUŻY KRWI.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono samobójczynię do szpitala. Nieszczęśliwego dziecka, które życiem przypłaciło tragedję małżeńską

NIE DAŁO SIĘ ODRATOWAĆ.

Jak wynika z listów Juszczenkowej, do strasznego czynu popchnęły ją

NIEPOROZUMIENIA MAŁŻEŃSKIE.

Poranek muzyczny w kinie „Kristal".

Znany ze swych występów na cele humanitarne zespół orkiestry na serbskich instrumentach pod batutą p. Szumańskiego, wystąpi ponownie w sobotę, 8 bm., o godz. 12 w poł. na scenie kina „Kristal" i koncertować będzie na rzecz bezrobotnych. Program obfity i nowy. Prócz orkiestry wystąpi kwartet cytrzystów. Publiczność nasza już niejednokrotnie dała dowód swej życzliwości dla wysiłków orkiestry i odnosi się doń z ogromną sympatją. Sądzimy, że i tym razem koncertanci jak i cel imprezy spotkają się z poparciem społeczeństwa. Ceny miejsc po 20 gr i 40 gr.

Międzyklubowy turniej szachowy.

Zgodnie z tradycją z ub. roku odbędzie się w dalszym ciągu **turniej szachowy** o nagrodę przechodnią **„Dziennika Bydgoskiego"**, zdobytą w ub. roku po raz pierwszy przez sekcję szachową K. M. P. „Gwiazda" i 4 wartościowe nagrody dalsze na własność.

W tym celu zwołuje Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie" na **dziś, czwartek, 6-go grudnia 1934 r. godz. 20** do lokalu własnego przy ulicy Poznańskiej nr. 14 m. 6 **ogólne zebranie delegatów** miejscowych Klubów szachowych. Na zebraniu omawiane będą sprawy dotyczące tej imprezy i uprasza się o jak najliczniejszy udział. — Drużyna winna składać się z 7-iu zawodników i 3 rezerwowych, których spis panowie delegaci podadzą na zebraniu.

Jak być szczęśliwym i bogatym?

Jak być szczęśliwym i bogatym? — oto jeden z istotnych problemów, które rozstrzygane będą w **nowym programie Żywego Dziennika**, organizowanego w sobotę, 8 bm., o godz. 17-ej w sali malinowej „Pod Orłem" przez **Syndykat Dziennikarzy Pomorskich.**

Ten atrakcyjny numer nowego pisma wypełniony będzie sensacjami, zrobionemi na wesoło. Zresztą kto przyjdzie — sam usłyszy, a kto nie przyjdzie — będzie żałował.

Wstęp — tylko złotówkę.

Przewrót w higjenie dziecka

Wiek XX-ty, zwany stuleciem dziecka wysunął jeden zasadniczy postulat: wszelkie przedmioty użytku przeznaczone dla dzieci winny być przystosowane do specyficznych potrzeb dziecka, a nie wolno używać przedmiotów użytkowych przeznaczonych dla dorosłych. Przy realizacji tej słusznej i już nie poddawanej w wątpliwość zasady, pominięto jedną, niezmiernie ważną dziedzinę higjeny, a mianowicie: jamę ustną dziecka. Zmuszano dziecko do używania pasty do zębów, zapominając o tem, że delikatne dziąsła i podniebienie dziecka nie znoszą szczypiącej i gryzącej mięty, zresztą zupełnie zbędnej dla dzieci. W wyniku tego dziecko na wszelki sposób unikało czyszczenia zębów, co znów pociągało za sobą próchnicę i przedwczesne wypadanie mleczaków, a także zły rozwój uzębienia stałego. Bo kto nie miał zdrowych mleczaków, ten nigdy nie będzie miał zdrowego uzębienia stałego. Dopiero obecnie stworzono nowy artykuł, stanowiący prawdziwy przewrót w higjenie dziecka: jest to specjalna przystosowana do dziecięcej jamy ustnej, smaczna pomarańczowa pasta do zębów **„BEBEDONT SZOFMANA"**, wyprodukowana przez zaszczytnie znaną od lat 35 firmę „Bebe Szofmana", na której Pudrze, Mydle i Kremie wychowały i wychowują się miljony dzieci w Polsce. Dziecko z ochotą czyści zęby orzeźwiającą pastą, przypominającą mu ulubiony owoc: pomarańczę. Matki, chcąc zapewnić swemu dziecku na całe życie piękne i zdrowe zęby, od ukończonego drugiego roku życia dziecka winny czyścić mu zęby pomarańczową pastą dla dzieci **„BEBEDONT SZOFMANA".** **Dr. S. A.**

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 5 grudnia 1934 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Zyto	zł		13,75— 14,00
Usposob. stalsze			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica stand.	zł		16,00— 16,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		20,50— 21,00
Jęczm. jednolity	zł		17,50— 18,00
Jęczm. zbiorowy	zł		16,25— 16,75
Usposob. stalsze			
Owies 30 ton	zł	15,00	15,00— 15,25
"			
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		21,25— 22,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		19,75— 21,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		15,25— 16,00
Mąka żyt. razow. 95% wł. w.	zł		16,75— 17,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		13,00— 13,75
Usposob. stalsze			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		29,25— 31,25
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		27,50— 28,50
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		26,50— 27,50
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		25,50— 26,50
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		24,50— 25,50
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		22,50— 24,00
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		22,00— 23,50
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		21,50— 22,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		17,00— 17,50
Mąka psz. III A. wł. w.	zł		15,00— 16,00
Mąka psz. III B. wł. w.	zł		12,50— 13,00
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		18,00— 19,00
U sposob. spokojne			
Otręby żytn. stand.	zł		10,00— 10,75
Otręby psz. miał.	zł		10,00— 10,50
Otręby pszenne śred.	zł		10,00— 10,50
Otręby pszenne grube	zł		10,50— 11,00
Otręby jęczmienne	zł		11,50— 12,50
Rzepak zimowy bez worka	zł		38,00— 39,00
Rzepik zimowy	zł		37,00— 38,00
Mak niebieski	zł		36,00— 40,00
Gorczyca	zł		45,00— 49,00
Siemię lniane	zł		41,00— 44,00
Wyka	zł		24,00— 26,00
Groch Wiktorja	zł		40,00— 43,00
Groch Folgera	zł		30,00— 34,00
Tymotka	zł		55,00— 65,00
Łubin niebieski	zł		7,50— 8,50
Koniczyna żółta, odłusz.	zł		72,00— 80,00
Koniczyna biała	zł		80,00—100,00
Koniczyna czerwona	zł		110,00—135,00
Ziemniaki jadalne	zł		4,25— 4,75
Ziemniaki jad. nadnotec.	zł		2,50— 3,00
Ziemniaki fabr. za kg %			13
Płatki ziemniaczane	zł		11,00— 12,00
Makuch lniany	zł		17,00— 17,50
Makuch rzepakowy	zł		13,50— 14,00
Makuch słonecznikowy	zł		15,00— 16,00
Makuch kokosowy	zł		15,00— 16,00

Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski płacił w dniu 6/XII 1934 za:

dolary amerykańskie	5,26
funty szterlingów	26,03
franki szwajcarskie	171,39
franki francuskie	34,83
guldeny gdańskie	172,34
liry włoskie	45,09
floreny holenderskie	357,15

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 7 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Tad. Seredyńskiego. Transm. ze Lwowa. 12,45: „Gwiazdka dla domowników" wygł. p. Teresa Nowicka. Tr. ze Lwowa. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: D. c. koncertu zespołu T. Seredyńskiego. 15,35: Przegląd giełdowy. 15,55: Muzyka lekka. Wyk.: ork. jazzowa Zdzisława Górzyńskiego i Love Short (śpiew). Transm. ze Lwowa. 16,45: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. Transm. ze Lwowa. 17,15: Koncert kameralny w wyk. Polskiego Kwartetu Smyczkowego (I skrz. — Irena Dubiska, II skrz. — Tad. Ochlewski, altówka — Mieczysław Szaleski, wiolonczela — Zofja Adamska). 17,50: Przegląd wydawnictw. 18,00: Kącik dla młodzieży wiejskiej wygł. p. Zygmunt Kobyliński. 18,15: Koncert solistów — płyty. 18,45: „Maurycy Mochnacki" (w setną rocznicę zgonu) — wygł. p. Artur Śliwiński. 19,00: Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". Ork. Landowskiego i Pewznera. 19,20: Pogadanka aktualna. 19,30: D. c. muzyki lekkiej z kaw. „Gastronomja". 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Pogadankę muzyczną wygłosi dr. Alicja Simonówna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. Wyk.: ork. filh. pod dyr. Walerjana Bierdjajewa i Aleksander Borowski (fort.). W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22,30: Recytacje poezyj. 22,40: Koncert reklamowy. 23,05: Muzyka taneczna w wyk. ork. Renarda — płyty. 24,00: Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja".

SOBOTA, 8 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 8,00: Audycja poranna. 9,00: Transm. nabożeństwa z kopalni soli w Wieliczce. Kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia p. t. „Niepokalana Matka Zbawiciela" wygł. ks. kan. Leon Żebrowski. 10,10: Muzyka religijna z płyt. 12,15: Poranek muzyczny. Wyk.: ork. filh. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Margerita Trombini-Kazuro (fortepian). W przerwie — ok. godz. 13,00—13,15: „Z kraju ruin, maju i kukurydzy" — p. Michalina Grekowicz. Transm. ze Lwowa. 14,00: Stare walce i popularne piosenki (płyty). 15,00: „Co się jeszcze da zaoszczędzić w gospodarstwie" wygł. p. Kazimierz Wyszomirski. 15,15: Melodje i tańce huculskie (płyty). 15,25: Pogadanka. 15,35: Utwory w wyk. ork. mandolinistów (płyty). 15,45: „Nowe rasy i odmiany u ludzi, zwierząt i roślin" (odczyt z cyklu „Listowne nauczanie rolnictwa"). 16,00 Najnowsze nagranie płytowe. 16,30: „Wesoła audycja dla dzieci". Transm. ze Lwowa. 17,00: Muzyka do tańca w wyk. ork. Jana Różewicza. Wodzirej — Andrzej Bogucki. 17,50: „Upominki artystyczne" (odczyt z cyklu „Dom i rodzina"). 18,00: „Feljeton wiejski". 18,10: „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18,15: Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego. 18,45: „Wśród uwięzionych bakteryj" reportaż z Instytutu Bakterjologji i medycyny doświadczalnej Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie przeprowadzi dr. Jan Reguła. Transm. z Krakowa. 19,00: Arje i pieśni w wyk. p. Janiny Hupertowej. 19,20: „Otwock" odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka Polski" — red. Cezary Jellenta. 19,30: Koncert zespołu Revellersów ze Lwowa. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert popularny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Zygmunt Mossoczy (bas). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce". 21,00: Utwory symfoniczne Jana Sibeliusa. 21,45: Szkic literacki „Poetka improwizatorka — Deotyma" wygł. p. Łaszczyński. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Konkurs gwiazdkowy (płyty). 22,40: Muzyka taneczna w wyk. zesp. Harry Roy'a (płyty). 23,05: „Loża Szyderców". 23,35: Muzyka taneczna z hotelu „Polonja". 24,00: Muzyka taneczna z danc. „Paradis".

NIEDZIELA 9 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,05: Transmisja nabożeństwa z Poznania. Po nabożeństwie fragmenty z op. „Halki" Moniuszki (płyty). 12,15: Poranek muzyczny w wyk. ork. filh. pod dyr. Kaz. Wiłkomirskiego i Feliks Sznajderman (skrz.). W przerwie ok. godz. 13,00—13,15: „Przez lądy i morza" odczyt. 14,00: Muzyka lekka (płyty). 15,00: Pogadanka rolnicza. Transm. ze Lwowa. 15,15: Utwory na ksylofon (płyty). 15,25: Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35: Piosenki w wyk. Janusza Popławskiego (płyty). 15,45: „Porady weterynaryjne". 16,00: „Panienka z okienka" fragment z powieści Deotymy. 16,20: Recital wiolonczelowy Zofji Adamskiej. 16,45: „Legenda o złotej kaczce" (z cyklu „Warszawa") opowiadanie dla dzieci starszych. 17,00: Motywy ludowe w muzyce. Wyk.: Stan. Argasińska (pieśni), Lucyna Robowska (fort.), Eugenja Umińska (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 17,50: „Nowa historja sztuki w opracowaniu polskich uczonych" (odczyt z cyklu „Książka i wiedza"). 18,00: Teatr Wyobraźni nadaje groteskę Piotra Cami p. t. „Powieść kryminalna". 18,45: Wychowańcy Apuchtina" (odczyt z cyklu „Życie młodzieży"). 19,00: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Marjan Orzechowski (wibrafon). 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Koncert popularny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Roman Wraga (bas). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce". 21,00: „Na wesołej lwowskiej fali". 21,30: Wiadomości sportowe. 21,45: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Obrazek słuchowiskowy na temat aktualny. 22,30: „Warjacje Goldberga" J. S. Bacha w wyk. Wandy Landowskiej na klawesynie. (I audycja — płyty z objaśnieniami). 23,05: Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Polonja".

Generałowie Reichswehry przeciw Polsce.

(Ciąg dalszy).

„Niemcy nie mogą walczyć na dwa fronty. Podjęcie dawnych przyjacielskich stosunków z Rosją Sowiecką jest — według zdania generałów Reichswehry — **tem bardziej konieczne, że może nadejść chwila, w której stosunek Niemiec do Polski stanie się mniej (?) przyjazny."**

Memorandum wyraża następnie opinję swoją **o sprawności (?) państwa polskiego.** Generałowie Reichswehry podkreślają w tem memorandum, że **Polska, jako sojusznik byłaby raczej dla armji niemieckiej ciężarem (?) aniżeli korzyścią.**

*

Dla informacji, nie wchodząc w prawdziwość rewelacji „Vue", należy dodać, że Hammerstein i Nadolny zostali usunięci — pierwszy ze stanowiska szefa Reichswehry, a drugi z ambasady w Moskwie właśnie na skutek tego, że byli zwolennikami sojuszu z Rosją.

Pozatem trzeba dodać, że angielska „Sunday Dispatch" w ubiegłą niedzielę zamieściła trzy warunki, pod któremi Niemcy wrócą do Ligi Narodów. Są one następujące:

1) zwrócenie Niemcom kolonij afrykańskich,

2) rozwiązanie możliwe do przyjęcia dla Niemiec sytuacji wytworzonej w t. zw. „korytarzu" i Wolnem Mieście Gdańsku!!!

3) „Gleichberechtigung".

Jeśli połączyć głos „Vue" z głosem „Sunday Dispatch", widać w tem naświetleniu skutki i niebezpieczeństwo polsko-niemieckiego zbliżenia, tak jak ono się przedstawia na zachodzie.

Nowy układ kontyngentowy Sowietów z Polską.

Warszawa. Zostały sfinalizowane rozmowy polsko-sowieckie, dotyczące wymiany towarowej w r. 1935. W wyniku tych rozmów strona sowiecka udzieliła hutom polskim wielkich zamówień, strona polska przyznała zaś Sowietom kontyngenty na przywóz ryb, futer, nici, chemikalji, kawioru, wina i t. d. Jak z powyższego wynika, warunki polsko-sowieckiej wymiany towarowej zostały uregulowane zgóry na cały rok, wobec czego żadne przerwy w normalnym biegu tych spraw, w odróżnieniu od sytuacji tegorocznej, nie będą miały miejsca. (r)

—::—

Pokaz prac i wyrobów regjonalnych.

W dniach 8 i 9 bm. w Resursie Kupieckiej odbędzie się pokaz prac i wyrobów regjonalnych z krakowskiego, stanisławowskiego i Polesia. Sala wypełni się kioskami, które obsługiwać będą panie z towarzystwa, przedstawiając zwiedzającym piękne koronki, hafty, tkaniny, kilimy, firanki, ozdoby choinkowe i t. p. Wszystkie eksponaty są dziełem rąk kobiecych. Atrakcją kiermaszu będzie loterja fantowa, tani bufet własny, oraz rewja sił amatorskich (monologi, tańce ludowe i śpiewy), wreszcie koncert w wykonaniu trzech orkiestr na zmianę. Otwarcie wystawy dnia 8. bm. o godz. 12,30. Kiermasz będzie czynny przez dwa dni do godz. 21. Wstęp 25 gr. Dochód z imprezy przeznaczony będzie na dzieci rodzin bezrobotnych, uczęszczających do przedszkoli na przedmieściach.

—::—

Ze sportu.

I. K. B. MISTRZEM BOKSERSKIM ŚLĄSKA

Jak donosiliśmy, Śląski OZB dokonał weryfikacji zawodów bokserskich o drużynowe mistrzostwo Śląska. Mistrzem uznany został niespodziewanie Policyjny Klub Sportowy, któremu już polecono reprezentowanie barw Śląska w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Decyzja ta wywołała ogromne niezadowolenie w śląskich kołach sportowych, to też władze Śląskiego OZB zrewidowały swe poprzednie stanowisko, krzywdzące IKB Świętochłowice.

Władze te naprawiły obecnie swój błąd, unieważniając przyznany tytuł Policyjnemu KS i przyznając go IKB Świętochłowice.

Śląski świat sportowy z zadowoleniem przyjął zmianę decyzji Śl. OZB.

UNIEWAŻNIENIE MECZU.

Warszawa, 6. 12. (PAT) Jak nam donoszą z Pragi, międzynarodowa federacja bokserska F. I. B. A. **uwzględnia protest czechosłowacki w sprawie unieważnienia meczu o puhar środkowej Europy, Polska—Czechosłowacja.** Mecz został unieważniony i nowa rozgrywka zarządzona. Sędziowie meczu, Singer (Niemcy), Bielewicz (Polska), Janatka (Czechosłowacja), zostali **pozbawieni swych funkcyj.** Mecz będzie sędziowany **przez innych arbitrów.**

ZAWODY PING-PONGOWE
B. K. S. „RUCH" — KLUB S. P. D.

W czwartek 6 bm. o godz. 18,30 rozegrane zostaną w sali Rzeźni Miejskiej ciekawe zawody ping-pongowe pomiędzy wyżej wymienionemi klubami.

—::—

Emeryci w jednym szeregu.

W Bydgoszczy istnieje od lat 11 sądowo zarejestrowany **Związek Emerytów państwowych, samorządowych, wdów i sierot po nich.** Zadaniem związku jest, ochrona interesów materjalnych i gospodarczych, dążenie do poprawy bytu oraz samopomoc na wypadek śmierci członka przez natychmiastową wypłatę 200 zł.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że największym wrogiem emerytów jest ten emeryt, który stroni od swojej organizacji. Każdy, kto rozumie swój własny interes, kto dba o przyszłość swoją i swej rodziny, winien bezzwłocznie wstąpić w szeregi organizacji emerytalnej. W ilości leży siła!

W czwartek, 6 grudnia br. odbędzie się o godzinie 16 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski nr. 17 zebranie miesięczne, na którem odbędzie się oprócz innych ważnych spraw wykład o jednolitym tekście ustawy emerytalnej z nowem rozporządzeniem wykonawczem.

—::—

— **Wieczór muz pod hasłem „Tworzymy".** Kółko literackie przy Państw. Gimn. Humanistycznem urządza w niedzielę 9 b. m. o godz. 19-ej w sali P. G. H. przy ul. Grodzkiej wieczór muz. Na program złożą się śpiewy solowe, chóry, melodeklamacja, wiersze oraz przygotowana jest miła niespodzianka. Wszystkie atrakcje wykonają uczniowie gimnazjum. Dochód przeznaczono na bibljotekę Kółka. Piękna inicjatywa młodzieży z pewnością spotka się z uznaniem.

— **Samodzielnych budowniczych i kierowników budowy, z średniem i wyższem technicznem wykształceniem** z miasta Bydgoszczy i powiatów Bydgoszcz, Szubin, Inowrocław i Wyrzysk, uprasza się o przybycie na zebranie w piątek, dnia 6. bm. o godz. 19 w lokalu restauracji Berendta, ulica Dworcowa. Za komitet: arch. Łaganowski, Bydgoszcz, telefon 139.

— **Ochronka SS. Elżbietanek** przy ul. Petersona 3 zawiadamia, że w niedzielę 9 bm. o godz. 17 odbędzie się na sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta przedstawienie gwiazdkowe. W sobotę 8 bm. odbędzie się tamże o godz. 15 generalna proba, która będzie równocześnie przedstawieniem dla dzieci.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 6 grudnia.

Godz. 18,00: **Okr. Koło Zw. Inwalidów Wojennych.** Plenarne zebranie w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Godz. 18,30: **Koło Przyjaciół Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej im. gen. Marjusza Zaruskiego.** Roczne walne zebranie w sali hotelu Lengninga.

Godz. 19,30: **Sokół Bielawy, W. Bartodzieje.** Zebranie plenarne w Rzeźni Miejskiej.

Godz. 20,00: **Koło Absolwentów Publ. Szkoły Zawodowo-Dokształcającej** przy ul. Konarskiego. Zebranie miesięczne w szkole.

— **Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych.** Zebranie organizacyjne w lokalu przy ul. Sienkiewicza 23 (róg Hetmańskiej).

— **K. S. M. „Wolność".** Zebranie plenarne w Ognisku.

— **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających Zawodowo-Kupieckich.** Zebranie plenarne w auli Miejskiej Szkoły Handlowej.

— **Koło śpiewu „Odrodzenie".** Nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Konieczki, ul. Gdańskiej nr. 108. Uprasza się o punktualność.

Piątek, 7 grudnia.

Godz. 19,00: **B. K. S. „Ruch".** Zebranie plenarne w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Godz. 19,30: **Centralny Związek Lokatorów i Sublokatorów Zach. Polski Stow. zarej. oddz. w Bydgoszczy.** Zebranie w dużej sali hotelu Lengning przy ul. Długiej 37. Cel: omówienie bardzo ważnych, żywotnych spraw lokatorskich.

Godz. 20,00: **Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w handlu i przemyśle.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

— **Tow. Hod. Gołębi Pocztowych „Jaskółka".** Zebranie miesięczne i wręczenie nagród w lokalu p. Szarafińskiej, ul. Hetmańska.

— **R. K. S. „Amator".** Plenarne zebranie w lokalu klubowym. Referat p. red. Kruszony o sporcie ciężko-atletycznym oraz referat Pom. O. K. S. p. Kończala o przepisach gier piłkarskich.

Sobota, 8 grudnia.

Godz. 16,00: **Rodzina Rezerwistów, Koło II.** Zebranie miesięczne w świetlicy przy ul. Marszałka Focha.

Niedziela, 9 grudnia.

Godz. 14,00: **Związek Reemigrantów i Optantów Koło Bydgoszcz Wschód.** Zebranie plenarne w sali Rzeźni Miejskiej.

Godz. 15,00: **Tow. Oświatowo-Religijne pod wezwaniem św. Ignacego.** Zebranie plenarne w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert).

*

Bydgoski Klub Mandolinistów. Dzisiejsza lekcja kursu dla oddz. młodszego i starszego nie odbędzie się. W piątek o godz. 17 lekcja obu oddziałów w Domu Czeladzi. Uprasza się o punktualne przybycie. Członkowie, którzy nie biorą udziału w lekcji winni nie przybywać na lekcje.

Odpowiedzi redakcji

A. M. Brodnica. Radzimy obstawać przy zastosowaniu oprocentowania, hipoteką zastrzeżonego. Niema ustawy, któraby Bank upoważniała do podwyższenia oprocentowania umówionego. W wypadkach, w których oprocentowanie pożyczki hipotecznej wynosiło więcej niż 6%, obniżyła je ustawa o odroczeniu spłaty pożyczek hipotecznych do 6%.

PROGRAM W KINACH, NADESŁANY:

ADRIA. **„Mord w Trinidad"**, film osnuty na tle walki z terorem nieuchwytnej bandy przemytników diamentów. Wytwórnia Foxa przeniosła sensacyjną powieść na ekran, stwarzając film, który ogląda się z napięciem nie do opisania. Cały szereg zamachów na życie ludzi, starających się wyjaśnić intrygę i zbrodnię w jaką usiłowano wciągnąć ludzi uczciwych, rozgrywa się w kraju egzotycznym, wśród niezwykłych przygód i niebezpieczeństw w kryjówkach piratów na moczarach tajemniczej wyspy. Detektywa odtwarza Nigel Bruce. Nadprogram nowy, duży i ciekawy.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Codziennie zbierająca się licznie publiczność podziwia zawsze męskiego i pełnego rycerskiego animuszu Douglasa Fairbanksa w świetnej roli **„Don Juana"**, stworzonej jakby dla jego temperamentu. Daje on postać plastyczną, żywą, wykończoną wprost artystycznie i dzięki jego grze całość zyskuje na wartości. Film przedewszystkiem otrzymał należytą oprawę i odznacza się żywą akcją, w której pojedynek na szpady wypada niezmiernie efektownie. Program uzupełniono bardzo ładną groteską kolorową i tygodnikami.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni **„Tajemnica małej Shirley"**, fenomenalny film z udziałem czteroletniej Shirley Temple. Tajemnica polega na tem, że mała Shirley chowa otrzymane od bandyty perły, o kradzież których podejrzewają jej ojca. Czyni to bezwiednie, lecz nie wiele brak było, aby za ten czyn uwięziono niewinnego ojca. Fabuła bardzo ciekawa, ale rola Shirley jest jeszcze bardziej interesująca. Mała artystka tańczy, śpiewa, śmieje się, dąsa, płacze i gra tak, że podbija serca młodych i starych. Niezwykły talent dziecka ze wszechmiar godzien podziwu. W nadprogramie już można zobaczyć **uroczystości weselne książęcej pary w Londynie.** Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie premjery cowboyskiego filmu, wyświetlanego po raz pierwszy w Bydgoszczy p. t. **„Sobowtór".** W roli gł. król sensacji Ken Maynard. Nadprogram 3 bardzo wesołe komedyjki. Dla młodzieży dozwolone. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. **„Petersburskie noce"**, dźwiękowy film wytwórni „Sojuzfilm". Bohaterem jest skrzypek, którego muzyka oparta na motywach rzeczywistych, na motywach z życia ludzi — nie znajduje zrozumienia i poparcia w „sferach wyższych" rządzących. Scenarjusz stworzony jest w celach propagandowych, lecz całość ma kapitalne zalety: dobre udźwiękowienie, wyborne zdjęcia i tło o kompozycjach malarskich. Reżyserja bardzo ciekawa, jeśli chodzi o stworzenie atmosfery beznadziejności. Drugi film to **„Bunt w Shanghaju"**, dramat miłosny pary kochanków, rzuconych przez los w wir walk i rozruchów komunistycznych w Chinach. Fay Wray, Spencer Tracy i Ralph Morgan w rolach głównych.

REWJA. Dziś premjera pięknego interesującego programu na który składa się czołowy piękny film produkcji polskiej p. t. **„Wyrok życia".**

†

Dnia 4 bm. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona śp.

z Kulpińskich

Stella Kwapiszewska

przeżywszy lat 19, pozostawiając w nieukojonym żalu

Męża z synkiem, matkę, siostrę i brata.

Fordon, dnia 5 grudnia 1934 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się we Fordonie w piątek, dnia 7 bm. o godz. 10-tej. Pogrzeb o godz. 13-tej. 12990

†

Dnia 4 grudnia 1934 r. zmarł nasz inkasent ś. p.

Leon Świetlik

przeżywszy lat 59. (22827

W ś. p. Zmarłym straciliśmy bardzo gorliwego i pracą oddanego pracownika.

C. Hartwig, S. A.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 grudnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza nowofarnego.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Sniadeckich nr. 7, na podstawie art. k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **12. XII. 1934 r. o godz. 12 w Bydgoszczy, Gdańska 140,** odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka Schliepera, składających się z urządzenia biurowego, mebli, szaf żelaznych, 2 maszyn do pisania, ubrań, 3 kotłów parowych, betoniarki, samochodu ciężarowego, wozu, motoru elektr., maszyny do tartaku, materjałów drenarskich i budowlanych, 2 traktorów Fiat i Lanz, 6 platform i 4 wozów roboczych, oszacowanych na łączną sumę zł 47.505. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 5 grudnia 1934 r.

22817) Komornik (—) **K. Tustanowski.**

Odprasowanie reperację i przeróbki garderoby damskiej i męskiej uskutecznia się tanio i dobrze. Pierwszorzędne wykonanie miarowe. Chrobrego 7, m. 3. (18766

Majster

pierwszorzędny fachowiec z branży samochodowej poszukiwany zaraz do większego przedsiębiorstwa. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod nr. „22544". (22790

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. **Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.**

POLECENIA

Elegancko wykonuję sukienki damskie. Promenada 54, Michejew. (22777

SPRZEDAŻE

Willa (22811 nowoczesna piętrowa okazała, blisko Poznania, 15 mórg ogrodu sadu, 35 000. Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10.

Rzeźnictwo dobra egzystencja, 2.200. Wiadomość Mostowa 3, m. 6, godz. 4—6. (22787

Okazja! (22780 Jedwabny taft czarny sprzedam. Poznańska 18/1.

Maszynę do szycia, rowerek i inne zabawki sprzedam. Marszałka Focha 24/6, podwórze (12973

Mahoniową (12668 i orzechową jadalnię oraz dębową sypialkę sprzeda Stolarnia, Kościuszki 8.

Sypialki (22742 brzozowe sprzeda tanio stolarnia, Chwytowo 6.

Maszynę do szycia, biurko, sprzęty kuchenne, piec żelazny szamotowy sprzedam. Nakielska 45-5. (13001

Rower wyścigowy na sprzedaż. Gdańska 66, skład. (12991

Gwiazdkowy podarek: narty, saneczki, kije hokejowe fabryki Herkules, Promenada. 19230

KUPNA

Za gotówkę kupię parcelę budowlaną 1000 mtrkw., okolica Sielanka Stadjon. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „24". (12931

Poszukujemy do rozbiórki stare podwozie samochodu ciężarowego marki Daimler — Benz A. G. Gagenau 1/B., typ nr. 16, nośność 1½ tonn. Oferty do Browaru Kuntersztyn, Sp. Akc., Grudziądz. (22806

Sztancę ekscentryczną i aparat do szwajsowania poszukujemy. Autoarma, Bydgoszcz, ulica Zduny 6, tetefon 18-24. (22791

Piec do ogrzewania żelaz krawieckich na węglach kupię. Malinowski, Pomorska 26. (12983

LEKCJE

Pierwszorzędne lekcje gry na fortepianie, zapisy do I, II i III. knrsu przyjmuje się ul. Hetmańska 5, wejście na prawo, I. p. prawo. (21186

POSADY WOLNE

Orkiestra ewentualnie mieszana, zespół pierwszorzędny potrzebny na 1. I. 1935. Ostateczne warunki z fotografjami kierować Dwór Artusa, Toruń. (22809

Kamasznik (22812 samodzielny na dobrą pracę męską, damską potrzebny zaraz, najpóźniej od 1. 35. Gruszczyński, Swiecie n. W., skład skór.

Gorzelany samotny, skromnych wymagań, ewentualnie bez prawa kierownictwa, dobrze polecony potrzebny na kampanję. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem ostatecznych warunków do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Gorzelany". (22795

Fryzjera męskiego i damskiego poszukuję zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „B. 12". (22807

Ekspedjentkę branży piekarskiej, dobre świadectwa przyjmę. Adres wskaże filja Dziennika. (12995

Posługaczka potrzebna. Dworcowa 20, I piętro. (13008

Panienka do kiosku potrzebna zaraz. Plac Wolności. (13010

Fryzjer (22826 damsko-męski, ondulacją, utrzymanie wolne. Zgłosić natychmiast. Gólski, Przechowo, pow. Świecki.

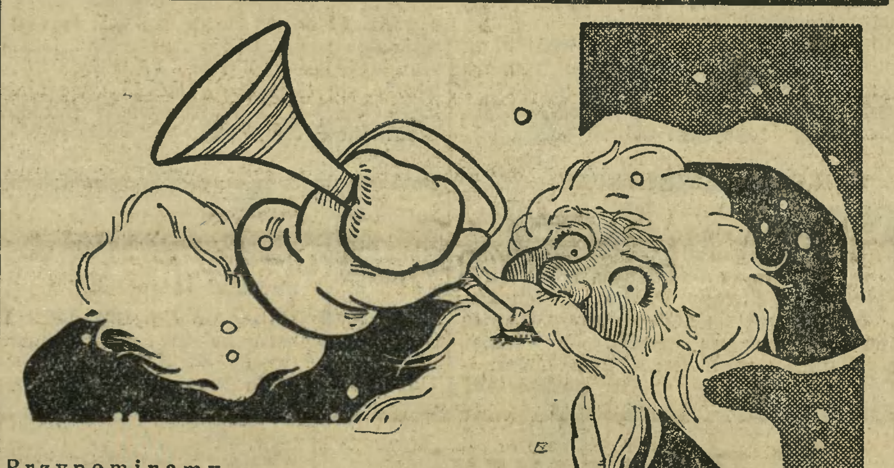
Dziewczę (13004 czyste, skromne potrzebne Cieszkowskiego 13—4.

Potrzebny zaraz na okres sezonowy (kampanja) zawiadowca gorzelni, posiadający urzędowe zezwolenie. Odpisy świadectw uprasza Temme, Węgrowo, Grudziądz. (22805

Młodszy czeladnik piekarski potrzebny. Piekarnia, ulica Poniatowskiego 30. (12988

Fryzjer potrzebny. Grunwaldzka nr. 64. (22785

Gospodyni (22808 dobrem gotowaniem do wszelkich prac domowych zdolna prowadzić samodzielnie gospodarstwo potrzebna zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Gdynia pod „Orłowo-Morskie".



Poszukuję dzielnego pomocnika fryzjerskiego od 10 bm. Stawikowski, Chełmża, Chełmińska 16. (22749

Pomocnik fryzjerski na wypomóżkę zaraz potrzebny. Lubelska 2. (22789

Cukiernik (13011 potrzebny. Gdańska 67.

Służąca z dobremi świadectwami. Zgłoszenia Wełniany Rynek 6. (22801

Kucharka z dobrem gotowaniem i hodowlą drobiu, u urzędnika na majątku od 1. I. 35. E. Sandowska, Waćmierż, p. Swarożyn, pow. Tczew. (22796

Służąca starsza, samodzielna, znajomość dobrej kuchni, do dwóch osób, dziecka na wyjazd. Zgłoszenia z świadectwami Jackowskiego 19—8, godz. 12—3. (22727

Służąca (22786 z dobremi świadectwami, z dobrem gotowaniem potrzebna. Św. Trójcy 28/5.

Dziewczyna z gotowaniem, pracą domową potrzebna zaraz. Kwiatowa 3—3. (12987

Pomocnik fryzjerski na wypomóżkę Król. Jadwigi 21. (22794

Potrzebna służąca do wszystkiego zaraz. Henochowicz, Nowy Rynek 4. (22813

Pomocnik (22792 fryzjerski młodszy natychmiast potrzebny. Weinkauf, Plac Poznański 3.

POSADY POSZUKUJĄ

1000—2000 kaucji za posadę magazyniera, inkasenta, bufetowego lub innej. Oferty filja „Kaucja". (12989

DZIERŻAWY

Skład i warsztat zaraz wynajmę Długa 30, piętro. (22220

Podwórze Zbożowy Rynek na choinki wydzierżawię. Hala Licytacyjna, Bydgoszcz, Zboż. Rynek 7. (22815

Składu próżnego mieszkania poszukuję. Oferty Dziennik Bydgoski „Korzystne miejsce". (22793

Składu poszukuję od stycznia przy ul. Gdańskiej między ul. Chodkiewicza a Cieszkowskiego. Zgłoszenia „Skład" filja. (12986

MIESZKANIA SZUKA

Samotna uczciwa panna poszukuje skromnego mieszkania. Zgłoszenia do Dziennika pod „Zaraz 300". (22779

Poszukuję (12982 mieszkania 5-pokojowego od 1 Stycznia. Zgłoszenia filja Dziennika „5".

Mieszkania 2—3 pokojowego poszukuje, lub zamienię pokój z kuchnią na większe. Oferty filja Dziennika, „Urzędnik 1. (13006

POKOJE WOLNE

Słoneczny Jackowskiego 20—4.(22758

Pokoje (12999 umeblowane, telefon. Cieszkowskiego 4, II. p.

Pokój (12985 słoneczny umeblowany. Plac Weyssenhoffa 3/5.

Ładny pokój dla kulturalnych. Promenada 54/4. (22778

Ładny (13002 pokój. Gdańska 62—3.

Duży ładnie umeblowany pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (22138

ZGUBY

Zgubione świadectwo czeladnicze unieważniam. Jan Trudnowski. (22816

Zgubiono rękawy od płaszcza czarnego ul. Gdańska, Marszałka Focha do Grunwaldzkiej. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Grochocki, Grunwaldzka 3/1. (22802

POŻYCZKI

Wypożyczę 500—1000 złotych za udzielenie mi posady woźnego, magazyniera, inkasenta lub dozorcy domu. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia pod „1000". (22755

MATRYMONJALNE

Ładnej panny do lat 25, wzrost średni, z wyprawą, gotówką do 3.000 zł. poszukuje w celu matrymonjalnym urzędnik bankowy na stałej posadzie, kawaler lat 30, katolik. Rzecz traktuje się poważnie, ściśle dyskretnie. Łask. oferty do filji Dziennika Bydg. „B. S." (22781



Powrót na ring małżeński.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.